

Mazowsze stawia na **ROWERY**

– STR. 5

Co na to
Pułtusk?

Nasz rekonesans na **PLACACH ZABAW**

– STR. 2

TYGODNIK LOKALNY



3,50 zł
W TYM 5% VAT



24/25 INDEKS 342424
ISSN 1429-6837

10 - 23 CZERWCA 2025

PULTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY

www.pultuszcza.pl

T Y G O D N I K

Pułtuski

C O T Y D Z I E Ń O D 4 G R U D N I A 1 9 9 7 R O K U

REKLAMA



Filia Pułtusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41

INTERCARS.COM.PL

Tak się tu mieszka!

Wspólne toalety i melina
po sąsiedzku.

CZYTAJ NA STRONIE 3

CZYTAJ NA STRONIE 3

Wywiad
z Adamem
Prewęckim.

Radny czuje wsparcie mieszkańców

Piękna historia pewnej kapliczki

Przeczytasz jednym tchem!

– STR. 14

Kurpianka z krwi i kości

Beata Pasińska o sobie.

– STR. 12

Paulina i Jakub na nowej drodze życia

– STR. 16

REKLAMA



SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

PUŁTUSK WYSZKÓW PŁOŃSK CIECHANÓW OSTROŁĘKA WIERZBICA

601 770 940 23 692 09 75 www.isbud.pl
Biuro sprzedaży: Pułtusk, ul. Białowiejska 17c pon-pt 8:00-16:00



Jest wiele placów zabaw w naszym mieście, chociaż nie ma wśród nich takiego, który zapiera dech w piersi najmłodszych pułtuszczan i pułtuszczanek; jest też kilka placów, które należy uznać za zbyt ubogie – po prostu nie doposażone w akcesoria, powiedzmy, że dzikie, zapomniane, jak plac przy poniemieckim bloku

Place zabaw wyposażone tylko w huśtawki, zjeżdżalnie i piaskownice to już dziś trochę za mało. Obecne miejsca do zabaw dziecięcych powinny dysponować nie tylko różnorodnym i bezpiecznym sprzętem, ale również

Pułtuskie dzieci mają się gdzie bawić

rozwijającym wyobraźnię dziecka i wpływającym na jego kreatywność. O estetyce nie wspomnimy.

A jakie są pułtuskie place zabaw? Przyjrzelśmy się kilku z nich w ubiegłym tygodniu; najpierw w górnej części miasta. Nie wyglądały imponująco, chociaż są ogrodzone, z ławkami dla rodziców i opiekunów, z koszami na śmieci, z wystrzyżoną trawą. Dalsze uwagi? Wszystkie piaskownice należy uzupełnić świeżym piaskiem. Ogólny wygląd mało estetyczny.

Na placu zabaw w parku na Widok niezły rozgardiasz,



teren jest nieposprzątny, wokół sprzętów i w piaskownicy znajdują się zużyte taśmy i... szmaty niewiadomego pochodzenia. Piaskownica nie przygotowana do wiosenno-letniego sezonu. Widok całości mało estetyczny. Kolejny plac, Na Skarpie, dość duży, bogaty w sprzęt, kolorowy, ale pełen porzucanych zabawek i ich części. Po prostu zabawkowe pobojuwisko. I nieduży plac między ulicą Mickiewicza a Traugutta. Tu ławka do naprawy, piaskownica do uzupełnienia.

Zjedźmy na dół miasta. Tu piękny skwer Piłsudskiego, a w nim plac zabaw, jeden z najpiękniejszych w mieście. Wśród kwiatów, krzewów i drzew, z ławkami i wielu zadbanyymi urządzeniami do zabaw. Spotkani przez nas kilkuletni chłopcy powiedzieli, że przychodzą na ten plac zabaw codziennie. – Ja tu przychodzę nie tylko dla wnuczki, która biega od jednej atrakcji do drugiej, ale też z przyjemnością odpoczywam wśród przyrody i spokoju – powiedziała nam opiekunka Kasi.



Kolejny plac zabaw znajduje się na Popławach, pięknie ogrodzony, oświetlony i bogato wyposażony w sprzęt do zabaw. Jest najpiękniejszy z obejrzanych przez nas miejsc. I najbezpieczniejszy ze względu na piasek, który leży na całym obszarze placu. Przy wejściu, jak na innych placach, znajduje się tablica informująca o zachowaniu się na tej zabawowej

przestrzeni i – co najważniejsze – znajdują się na niej numery telefoniczne pogotowia ratunkowego i policji.

Kazimierz Dzierżanowski



Nowy dyrektor Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej

Jak informuje Starostwo Powiatowe w Pułtusku, Zarząd Powiatu powierzył Andrzejowi Zarębie stanowisko dyrektora Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Pułtusku, które będzie pełnił od

1 lipca 2025 r. do 31 sierpnia 2029 r. Nowy dyrektor jest nauczycielem dyplomowanym z dziewiętnastoletnim stażem pracy pedagogicznej. Pracował na stanowisku nauczyciela w Specjalnym Ośrodku

Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz w Pułtusku. Przez ostatnie dziesięć lat pełnił funkcję dyrektora Zespołu Placówek Oświatowych w Winnicy. Gratulujemy!

źródło: powiat pułtowski



TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; graza@atessa.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 aplochocka@pultuszczak.pl. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06-100 Pułtusk, ul. Rynek 16, www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora). Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000



Wydawca: Agencja TiO
e-mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2



Zawsze czuję wsparcie mieszkańców

Z Adamem Prewęckim, radnym Rady Miejskiej w Pułtusk, który nie boi się trudnych pytań i wie po co je zadaje, rozmawia Ewa Dąbek

Na początku chciałabym Panu pogratulować 1. miejsca w powiecie pułtuskim i 7. miejsca na Mazowszu w kategorii polityka, samorząd, społeczność lokalna w plebiscycie Osobowość Roku. Był Pan zaskoczony tym wyróżnieniem? Jakże ono ma dla Pana znaczenie?

Dziękuję serdecznie za gratulację. Tak, to wyróżnienie było dla mnie dużym i bardzo miłym zaskoczeniem. Przede wszystkim dlatego, że pochodzi od mieszkańców, to ich głosy zdecydowały, a to najlepszy dowód, że moja praca i zaangażowanie są zauważane i doceniane. To daje ogromną motywację, ale też zobowiązuje do jeszcze większej odpowiedzialności i konsekwencji w działaniu.

Jaka jest Pańska wizja pracy radnego i jego najważniejsze zadania?

Radny powinien być przede wszystkim łącznikiem między mieszkańcami a samorządem. Dla mnie praca radnego to nie tylko udział w sesjach i głosowaniach, to codzienna obecność wśród ludzi, słuchanie ich potrzeb i reagowanie na problemy. Moim zdaniem najważniejsze zadania to: kontrola wydatkowania środków publicznych, inicjowanie działań służących rozwojowi gminy oraz walka o transparentność i równe traktowanie wszystkich mieszkańców.

W jaki sposób utrzymuje Pan kontakt z mieszkańcami, wyborcami, od których dostał Pan kredyt zaufania?

Staram się być dostępny zarówno osobiście, jak i online. Mieszkańcy wiedzą, że



mogą się ze mną skontaktować telefonicznie, przez media społecznościowe, a także spotkać na ulicy czy podczas lokalnych wydarzeń, podczas których każdy może podejść do mnie i porozmawiać. To dla mnie bardzo ważne, bo to właśnie z tych rozmów biorą się często interpelacje i inicjatywy, które podejmuję na forum Rady.

Jest Pan bardzo aktywnym radnym. Proszę przypomnieć trzy, Pańskim zdaniem najważniejsze z punktu widzenia gminy i mieszkańców sprawy, które poruszył Pan w swoich interpelacjach.

Jedną z kluczowych spraw była przejrzystość gminnych wydatków, szczególnie tam, gdzie pojawiały się wątpliwości co do ich celowości. Druga to jakość usług świadczonych przez gminne spółki, wielokrotnie zwracałem uwagę na potrzebę ich rzetelnej oceny i zasadności istnienia. Trzecia to poprawa infrastruktury drogowej i bezpieczeństwa, jak budowa chodników czy oświetlenia w niewygodnych miejscach. W ostatniej interpelacji poruszyłem też temat nadmiernych prędkości osób poruszających się

elektrycznymi hulajnogami, to coraz poważniejszy problem.

Nie boi się Pan kontrowersyjnych i niewygodnych tematów. Czy czuje Pan zaangażowanie i wsparcie innych radnych w dochodzeniu do prawdy? Czy odpowiedzi, które Pan otrzymuje z ratusza i spółek, są dla Pana satysfakcjonujące?

Zawsze czuję realne wsparcie mieszkańców, szczególnie gdy poruszam trudne i niewygodne tematy. Część radnych również mi kibicuje, doradza, a niektórzy, choć proszą o anonimowość, przekazują mi wrażliwe informacje z Ratusza czy spółek, zwłaszcza z Eco Pułtusk. Niestety, na sesjach często trzeba się mierzyć z oporem, a odpowiedzi z urzędu bywają lakoniczne lub wymijające. Mimo to uważam, że warto pytać i wymagać, bo taka jest rola radnego, nie tylko głosować, ale też kontrolować. Dążenie do prawdy i przejrzystości to fundament zaufania społecznego.

A właśnie, spółki gminne... Od lat toczy się dyskusja, czy powinny funkcjonować w takim kształcie jak obecnie, skoro często budzą niezadowolenie mieszkańców

i konieczność dofinansowania z budżetu gminy. Jak Pan to ocenia?

Rzeczywiście, temat spółek komunalnych od dawna wzbudza emocje. W całej Polsce coraz częściej mówi się o konsolidacji tych podmiotów, łączeniu ich w grupy kapitałowe, co pozwala ograniczyć koszty i usprawnić zarządzanie. Praktyka pokazuje, że takie działania przynoszą realne oszczędności: inwestycyjne, administracyjne i prawne.

Tymczasem w Pułtusk obserwujemy tendencję odwrotną. Zamiast łączyć spółki i szukać synergii, gmina tworzy nowy podmiot: Eco Pułtusk+. Trudno nie zadać pytania o sens takiego ruchu, szczególnie w kontekście kontroli nad majątkiem publicznym oraz ogólnokrajowych trendów w stronę optymalizacji.

Poważne wątpliwości budzi także sposób wykorzystywania tzw. zamówień „in house” – czyli bezprzetargowego zlecania usług własnym spółkom. W teorii ma to przynosić oszczędności. W praktyce jednak usługi realizowane przez „Eco Pułtusk” są często droższe niż te dostępne na wolnym rynku.

Pojawiają się też pytania, czy mechanizm ten nie służy obchodzeniu ustawy o zamówieniach publicznych, faworyzowaniu wybranych podmiotów czy też zawyżaniu kosztów, które finalnie ponoszą mieszkańcy.

Niepokoje również brak przejrzystości. Spółka coraz częściej zasłania się „tajemnicą przedsiębiorstwa”, ograniczając dostęp do informacji. Utrudnia to skuteczny nadzór Rady Miejskiej oraz kontrolę społeczną. Pojawiają się sygnały o nieprzejrzystych rekrutacjach i tworzeniu stanowisk dla osób powiązanych z lokalnymi układami.

Dodatkowo, zmiany personalne w zarządzie, w tym powoływanie osób wcześniej

powiązanych z władzami spółki, rodzą pytania o kontynuację nieformalnych zależności. Moim zdaniem, utworzenie spółki-córki „Eco Pułtusk+” może być próbą przeniesienia kosztów lub zadłużenia poza bezpośredni nadzór Rady Miejskiej, co stanowi zagrożenie dla transparentnego zarządzania majątkiem publicznym.

Przypadek Pułtuska pokazuje, że obecny model funkcjonowania spółek gminnych wymaga głębokiej reformy. Potrzebne są zmiany legislacyjne, które wzmocnią właścicielski nadzór gmin nad spółkami, zwiększą jawność ich działalności, ograniczą nadużycia w zamówieniach „in house”, ułatwią procesy konsolidacji dla oszczędności, wprowadzą przejrzyste zasady rekrutacji.

Dopóki takich zmian nie będzie, przypadki podobne do „Eco Pułtusk” będą się powielać, a

mieszkańcy będą płacić za nieefektywność i brak kontroli. Mam nadzieję, że nowy Rząd podejmie temat poważnie i systemowo.

Gdyby miał Pan możliwość spełnienia trzech życzeń dla Pułtuska, jakie by one były?

**BURMISTRZ BEATA JÓŹWIAK
O POWSTANIU SPÓŁKI ECO PUŁTUSK+,
O KTÓREJ MOWA W WYWIADZIE.**

Spółka Eco Pułtusk chce się rozwijać i my również myślimy o rozwoju tej spółki, więc pojawiła się taka inicjatywa, pomysł na rozszerzenie o spółkę - córkę, która powstała za zgodą Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników dwóch spółek - Eco Pułtusk i PWiK (...). Rady nadzorcze tych spółek spotkały się ze mną, poinformowały mnie o zaistniałej sytuacji. Jestem jak najbardziej za tym, żeby spółka się rozwijała, by wykorzystać jej potencjał, zasoby kadrowe i sprzęt. Nowa spółka ECO Pułtusk+ będzie się zajmowała zbieraniem odpadów komunalnych. Chodzi o to by spółka Eco mogła się rozwijać i rozszerzać swoją działalność chociażby jeśli chodzi o budowę chodników, naprawę dróg, dbanie o zieleni, wykonywanie placów zabaw i wiele innych. Eco Pułtusk+ jest wewnętrzną spółką gminy Pułtusk, więc jeśli chodzi o kontrolę, to ja jako burmistrz - właściciel dwóch spółek które zawiązały spółkę - córkę, mam pełną kontrolę, ponieważ na bieżąco kontaktuję się z radami nadzorczymi, mam przepływ informacji, co dzieje się w tych spółkach (...).

Tak tu się mieszka!

W zeszłym tygodniu odwiedziłam mieszkańców niemieckiego budynku przy Traugutta 23 i to co tam zobaczyłam, czego wysłuchałam, jest niezwykle przynębiające

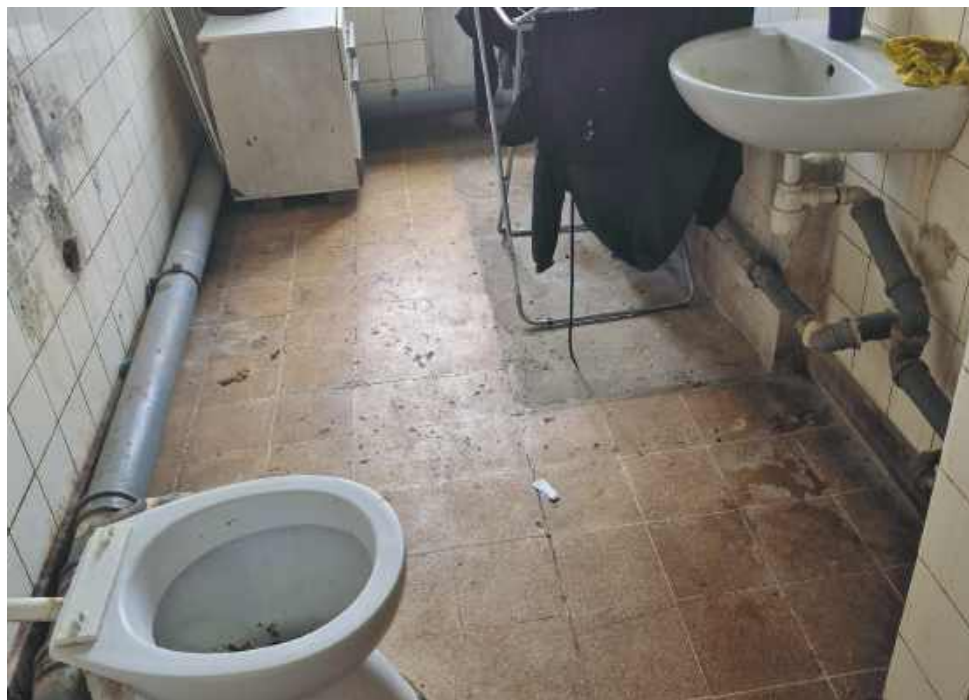
Poszłam do mieszkania pani M., kobiety schorowanej i doświadczającej przez życie, która dopóki mogła to pracowała ciężko i starała się jakoś żyć z nadużywającym alkoholu mężem. Teraz nie wychodzi z mieszkania na piętrze budynku, ze względu na problemy zdrowotne. Żyje w jednym pomieszczeniu, obstawionym wszystkim co ma. Mimo tego, pokoi, kuchnia i sypialnia w jednym jest czysta, kobieta dba o porządek, chodź nad jej łóżkiem widzę ogromny zaciek na suficie, woda się tam leje przy każdym opadach. Zaraz po otwarciu drzwi na korytarz, nie można znieść okropnego smrodu z mieszkania - meliny



Sufit nad głową starszej kobiety zacieka

znajdującej się po drugiej stronie. Tak musi żyć pani M., bo z tym sąsiadem najwyraźniej nic nie można zrobić. Ten smród i insekty to nie wszystko. Pozostaje problem wspólnej toalety z delikwentem i jego gośćmi, z której kobieta musi korzystać i sprzątać po nich jak się da, choć to tak zwana syzyfowa praca. Ten koszmar trwa miesiącami,

przeciekające z meliny fekalia zalały sufit mieszkającej na dole rodziny, która teraz robi remont nie wiedząc, kiedy to się powtórzy ponownie. I to nie jest tak, że mieszkają tam wyłącznie ludzie z marginesu, uzależnieni, nie dbający o swoje lokum. Ci, którzy mimo trudnych warunków próbują żyć normalnie, dostają takiego sąsiada, który



Z takiej toalety jest zmuszona korzystać i sprzątać po bywalcach meliny

dawno powinien być sądowo eksmitowany ze względu na uciążliwość i zagrożenie jakie codziennie stwarza dla wszystkich mieszkających w budynku. Przecież w czasie

pijackich imprez nikt nie myśli, gdzie rzuci niedopałki i łatwo może dojść do tragicznego w skutkach pożaru.

O pani M. będę jeszcze rozmawiała z władzami miasta.

Dzięki pomocy radnej Małgorzaty Katarzyny Dąbrowskiej szukamy kilku mebli, bo te w mieszkaniu kobiety już się wyeksploatowały. Do tematu powrócimy. **ED**

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

JABŁONNA.

Sprzedawała podróbki znanych marek

Torebki i portfele posiadające oznaczenia znanych światowych marek ujawnili w jednym z domów na terenie gminy Jabłonna policjanci z wydziału dw. z przestępczością gospodarczą i korupcją legionowskiej komendy. 62-latką oferował swój towar do sprzedaży za pośrednictwem Internetu po znacznie niższych cenach niż w rzeczywistości był oferowany w firmowych sklepach. Teraz grozi jej odpowiedzialność karna z ustawy o prawie własności przemysłowej.

Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości gospodarczej Komendy Powiatowej Policji w Legionowie podejrzewali, że 62-latką za pośrednictwem Internetu może sprzedawać towar opatrzonego zastrzeżonymi znakami towarowymi. Informacje kryminalnych potwierdziły się w momencie przesłuchania jednego z domów w gminie Jabłonna, gdzie funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli torebki oraz portfele z zastrzeżonymi znakami towarowymi. Już na pierwszy rzut oka policjanci ustalili, że oferowany do sprzedaży towar nie ma wiele wspólnego z oryginałami. Ponadto kobieta oferowała swój towar do sprzedaży po znacznie niższych cenach, niż w rzeczywistości jest on dostępny w sklepach firmowych. Teraz kobieta odpowie za wprowadzenie do obrotu gospodarczego produktów z zastrzeżonym znakiem towarowym. Wstępne straty szacowane są na 15 000 złotych. Funkcjonariusze przypominają wszystkim, którzy próbowaliby w opisywany sposób handlować podróbkami, że taka sprzedaż jest karana. Określa to art. 305 ustawy prawo własności przemysłowej. Za handel wyrobami z podrobionymi znakami towarowymi grozi wysoka grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 5.

NOWY DWÓR MAZ. Nie wrócił z przepustki

Policjanci Wydziału Kryminalnego z nowodworskiej komendy, w wyniku podjętych czynności operacyjno - rozpoznawczych, na terenie powiatu piaseczyńskiego zatrzymali poszukiwanego listem gończym 45-latką. Mężczyzna po udzieleniu mu przerwy w odbywaniu kary 6 lat pozbawienia wolności, w wyznaczonym terminie nie stawiał się do jednostki penitencjarnej.

3 czerwca br. funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim zrealizowali kolejny już w ostatnim czasie list gończy. Tym razem trafnie wytypowali, gdzie przebywa ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości 45-latek. Policjanci

w wyniku podjętych czynności operacyjno - rozpoznawczych ustalili, że mężczyzna powrócił z zagranicy i przebywa u członka swojej rodziny, na terenie gminy Lesznów.

Weźmie rano kryminalni zapukali do drzwi domu jednorodzinnego, gdzie zastali kompletnie zaskoczonego widokiem policjantów 45-latką. Był on poszukiwany listem gończym, na mocy postanowienia Sądu Okręgowego Warszawa Praga w Warszawie. Do odbycia miał łączną karę 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Grodzisku Mazowieckim. Ponadto zgodnie z Zarządzeniem Prokuratury Rejonowej Warszawa Ursynów był poszukiwany w celu ustalenia aktualnego miejsca pobytu. Mężczyzna po udzieleniu mu przerwy w odbywaniu kary, nie powrócił w wyznaczonym terminie do jednostki penitencjarnej. 45-latek został przez policjantów zatrzymany i jeszcze tego samego dnia trafił do zakładu karnego.

WIELISZEW. Nie miał świateł, za to miał wyrok i narkotyki

Policjanci zwrócili uwagę na mężczyznę, który nocą jechał rowerem bez sprawnego oświetlenia. Podczas kontroli osobistej znaleźli w jego ubraniu środki psychotropowe w postaci metamfetaminy i marihuany. Dodatkowo 33-latek okazał się poszukiwanym przez Sąd Rejonowy w Legionowie.

W piątek po godzinie 23.00 wieliszewscy policjanci podjęli interwencję wobec mężczyzny, który jechał rowerem bez sprawnego oświetlenia. Rowerzysta usilnie unikał kontaktu wzrokowego z mundurowymi. Nerwowe zachowanie mężczyzny nie uszło uwadze policjantów. Okazało się, że brak świateł w rowerze to nie jedyne przewinienie. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że 33-latek jest poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Legionowie. Mężczyzna został skazany na 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przestępstwo narkotykowe. Mieszkaniec powiatu został zatrzymany i przewieziony do komisariatu. Skazujący wyrok sądu niczego nie uczył 33-latką, gdyż znów miał przy sobie substancje zabronione. Białe proszki i susz roślinny, który posiadał okazały się metamfetaminą i marihuaną. Mężczyzna noc spędził w policyjnej celi. Następnego dnia usłyszał zarzut posiadanie substancji psychoaktywnych, do którego się przyznał. Po zakończeniu czynności procesowych 33-latek trafił do zakładu karnego, gdzie odbędzie wcześniej zasądzonego wyroku, który może się przedłużyć po rozpatrzeniu przez sąd wieliszewskiej sprawy. W świetle ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii za posiadanie narkotyków grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

NASIELSK. Kierował pomimo dwóch sądowych zakazów

Policjanci z Komisariatu w Nasielsku zatrzymali do kontroli drogowej 43-latką. Podczas sprawdzenia w policyjnym rejestrze okazało się, że kierujący autem mężczyzna mimo dwóch sądowych zakazów prowadzenia pojazdów, zdecydował się wsiąść za kierownicę citroena i ruszyć w drogę. Noc spędził w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Teraz grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

27 maja 2025 r. po godz. 21:00 policjanci z nasielskiej prewencji, podczas patrolu zatrzymali w Chrcynie kierującego citroenem 43-latką. Okazało się, że mieszkaniec nasielskiej gminy w ogóle nie powinien wsiadać za kierownicę. Sprawdzenie w policyjnym rejestrze wykazało bowiem, że wobec mężczyzny Sąd Rejonowy w Puławach wydał aż dwa obowiązujące przez okres 36 miesięcy, sądowe zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych, które mężczyzna zlekceważył.

W związku z popełnionym przez kierującego przestępstwem, został on zatrzymany i noc spędził w policyjnym areszcie. Teraz, zgodnie z kodeksem karnym 43-latkowi grozi kara aż do 5 lat pozbawienia wolności.

LEGIONOWO. Nie płacił alimentów, teraz trafił do więzienia

Policjanci zatrzymali 44-latką, który był poszukiwany nakazem doprowadzenia. Mieszkaniec powiatu został skazany za niezapłacone alimenty. Zatrzymany przez funkcjonariuszy mężczyzna trafił do pomieszczenia dla osób zatrzymanych, a następnie zostanie doprowadzony do aresztu śledczego.

Policjanci z zespołu patrołowo - interwencyjnego legionowskiej komendy ustalili, gdzie przebywa poszukiwany przez nich 44-latek. Podczas kontroli adresu zatrzymali mężczyznę, który poszukiwany był na podstawie nakazu doprowadzenia wydanego przez Sąd Rejonowy w Legionowie. Za popełnione wcześniej przez niego przestępstwo, dotyczące niezapłacenia zasądzonych alimentów sąd skazał mężczyznę na 135 dni pozbawienia wolności. Przypomnijmy, że zgodnie z przepisami kodeksu karnego, kto uchyla się od wykonania obowiązku alimentacyjnego określonego co do wysokości orzeczeniem sądowym, ugodą zawartą przed sądem albo innym organem albo inną umową, jeżeli łączna wysokość powstałych wskutek tego zaległości stanowi równowartość co najmniej 3 świadczeń okresowych albo jeżeli opóźnienie zaległego świadczenia innego niż okresowe wynosi co najmniej 3 miesiące, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Jeżeli sprawca czynu


INTERCARS

Filia Legionowo
 ul. Zegrzyńska 4
 tel.: 22 767 53 80
 tel.: 22 767 53 89

INTERCARS.COM.PL

określonego jak wyżej naraża osobę uprawnioną na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

PUŁTUSK. Skradziony skuter i znaczna ilość narkotyków

Dzięki skutecznym działaniom puławskich kryminalnych udało się odzyskać skradziony skuter wodny wraz z przyczepką o wartości 70 tysięcy złotych. Jak się okazało, znajdował się on na posesji 46-letniego mieszkańca powiatu pruszkowskiego, który nabył go, wiedząc o jego nielegalnym pochodzeniu. Jednak to nie jedyne problemy, z jakimi przyszło mu się zmierzyć.

Policjanci z Puławki otrzymali zgłoszenie o włamaniu w nocy z 25 na 26 maja do domku letniskowego w Łubienicy. Sprawca przeciął zabezpieczenia bramy, dostał się na posesję i ukradł skuter wodny. Następnie dokonano również próby włamania do budynku, jednak nic z jego wnętrza nie zginęło. Dzięki intensywnym działaniom operacyjnym funkcjonariusze ustalili, że pojazd znajduje się na posesji w powiecie pruszkowskim. Po dotarciu na miejsce potwierdzili obecność skradzionego skutera wodnego oraz jego przyczepki. Podczas przeszukania posesji 46-latką, przeprowadzonego z pomocą specjalnie wyszkolonego psa do wykrywania narkotyków, odnaleziono znaczną ilość substancji odurzających. W kilku torebkach strunowych znajdowało się ponad 150 gramów kokainy oraz około 30 gramów marihuany. Mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Puławach, gdzie osadzono go w policyjnej celi. Po dokładnej analizie znalezionych substancji postawiono mu zarzuty posiadania znacznej ilości narkotyków oraz paserstwa - nabycia skradzionego skutera i przyczepki, mając świadomość ich pochodzenia. Mężczyźnie grozi kara pozbawienia wolności do 10 lat. Decyzją sądu 46-latek został tymczasowo aresztowany na okres 3-miesięcy.

Źródło: KPP

www.pogrzebyragiel.eu



całodobowo
609 16 16 61
Adam Ragiel



Ostatnie Pożegnanie
 z szacunkiem i troską.
 Pomagamy w najtrudniejszych chwilach

Nowy Dwór Mazowiecki
 ul. Wojska Polskiego 31A
 (Osiedle Młodych)

Pomiechowo
 ul. Kościelna 1
 (przy cmentarzu)



Mazowsze stawia na rowery. Co na to Pułtusk?

Niedawno Samorząd Województwa Mazowieckiego poinformował o rozpoczęciu budowy sieci ścieżek rowerowych wokół Zalewu Zegrzyńskiego. Nowa trasa rowerowa przebiegać będzie przez cztery gminy: Wieliszew, Serock, Radzymin i Nieporęt

Wybudowanie sieci ścieżek rowerowych o łącznej długości 24 kilometrów, okalających Jezioro Zegrzyńskie, zostanie w połowie sfinansowane ze środków unijnych, w ramach Funduszy Europejskich dla Mazowsza przewidzianych na lata 2021–2027. Wsparcie Unii Europejskiej wyniesie 32,5 mln zł. Budowa potrwa do końca 2027 r. i wtedy można będzie w pełni korzystać z uroków i zalet turystyki rowerowej.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego Ludwik Rakowski, skomentował podjęcie tej inwestycji następująco:

- rozwój infrastruktury służącej turystyce, komunikacji, rekreacji i jednocześnie zdrowiu to bardzo dobra informacja. To dzięki współpracy samorządów i finansowaniu ze środków Unii Europejskiej udaje się realizować tak duże, oczekiwane przez mieszkańców inwestycje. Marszałek Adam Struzik podkreślił dobitnie:

- Na takie inwestycje czekają rowerzyści i turyści. Jestem pewien, że gotowa trasa stanie się wizytówką powiatu i jedną z najciekawszych tras rowerowych na Mazowszu. Po raz kolejny dzięki środkom unijnym możemy inwestować w turystykę rowerową.

Anna Brzezińska, członkini

zarządu województwa mazowieckiego podkreślała znaczenie nowej inwestycji dla rozwoju turystyki:

- Jezioro Zegrzyńskie to jedna z największych atrakcji Mazowsza i miejsce, w którym mieszkańcy chętnie wypoczywają. Tereny wokół Zegrza są też popularne wśród rowerzystów. Nowe, bezpieczne i wygodne ścieżki będą częścią Euro Velo 11.

Nie ma wątpliwości, że Jezioro Zegrzyńskie jest jednym z najbardziej atrakcyjnych miejsc w pobliżu Warszawy, służących wypoczynkowi, rekreacji i turystyce. Zalew przyciąga co roku, w sezonie letnim, tysiące turystów. Obecnie można oczekiwać, że Jezioro Zegrzyńskie będzie popularne wśród rowerzystów także poza sezonem. Władze czterech gmin, inwestujących obecnie w nowe trasy rowerowe, zakładają, że cały akwen będzie opleciony ścieżkami rowerowymi. Warto przy tym zaznaczyć, że na całej długości budowanej trasy rowerowej zainstalowana zostanie istotna dla rowerzystów infrastruktura: punkty serwisowe dla rowerów, stojaki, oznaczenia tras turystycznych.

Jak możemy przeczytać na portalu mazowieckiego Samorządu:

Turystyka rowerowa na Mazowszu jest coraz bardziej

popularna, a dzięki powiększającej się sieci ścieżek rowerowych jest też coraz bezpieczniejsza. Dzięki unijnemu wsparciu na całym Mazowszu powstały już setki kilometrów nowych tras rowerowych, m.in. w Pomiechówku, Józefowie, gminie Jabłonna, Leszno, Stare Babice, a także w Wyszkowie czy Płocku.

Wiadomo zatem, że tysiące turystów z Warszawy i okolic już za dwa lata będzie mogło swobodnie korzystać z nowej sieci rowerowych tras. Liderem opisywanego projektu jest Gmina Nieporęt, na terenie której od 2017 r. powstało ponad 25 km ścieżek rowerowych.

Co w tej sprawie robimy na ziemi pułtuskiej? Nasz powiat od aglomeracji warszawskiej oddzielają powiaty nowodworski, legionowski, wołomiński i wyszkowski. W tych powiatach już wiele lat temu postawiono budowę rowerowych tras. Warszawa i przedmieścia to ponad dwa miliony mieszkańców, którzy chcą korzystać z możliwości bliskiej turystyki, zwiedzać, relaksować się, realizować swoje rowerowe pasje sportowe i rekreacyjne. Co ważne: od granicy administracyjnej Warszawy do granicy naszego powiatu jest w linii prostej niewiele ponad 20 kilometrów. W Warszawie sieć rowerowa (wszystkie rodzaje

dróg rowerowych) liczy już ponad 820 kilometrów. Sąsiadujące z nami od południa powiaty budują ścieżki od lat – i właśnie zaczynają realizować kolejną, dwuletnią inwestycję rozbudowując rowerowe trasy i zapewniając coraz większą dostępność bezpiecznej komunikacji na dwóch kółkach swoim mieszkańcom.

Jeśli Powiat Pułtusk, a szczególnie nasze miasto liczy na odwiedziny rowerowych turystów, to czas najwyższy pomyśleć o zbudowaniu sieci tras rowerowych z prawdziwego zdarzenia. Czy warto w tę infrastrukturę inwestować? A może za daleko od Warszawy? Spyta ktoś: „a kto tu do nas niby na rowerze miałby jechać taki kawał drogi?”. Podamy zatem inny przykład: dużo dalej odsunięty od stolicy powiat przasnyski najwyraźniej już odpowiedział na pytanie, czy warto inwestować w rowerową mobilność. Zacytuje informację Urzędu Marszałkowskiego z kwietnia 2025 r.: **PRZASNYSZ INWESTUJE W ROZWÓJ TURYSTYKI.**

Fundusze europejskie pozwolą na modernizację tras pieszo-rowerowych w samym centrum Przasnysza. Wraz z przebudową ścieżek poprawione zostanie oznakowanie, punkty odpoczynku i elementy małej architektury. Powstanie



także ścieżka turystyczna „Tropem Przaśnika wzdłuż rzeki Węgiełki”. Będzie to trasa równoległa do prawego brzegu rzeki, łącząca się w trzech miejscach z istniejącymi szlakami turystycznymi oraz z zabytkami miasta (ul. Mostowa, ul. Św. St. Kostki, ul. Berka Joselewicza). W miejscach, gdzie roztaczają się najpiękniejsze widoki, powstaną wypoczynkowe tarasy z siedziskami i stolikami. Tytuł projektu: Rozbudowa istniejących szlaków turystycznych na terenie Miasta Przasnysza poprzez wprowadzenie do oferty turystycznej ścieżki „Tropem Przaśnika wzdłuż rzeki Węgiełki”

Całkowita wartość projektu: 5 882 341,92 zł

Dofinansowanie z UE: 4 999 990,33 zł

Czy w tej sytuacji ktokolwiek może mieć wątpliwości, czy warto budować ścieżki rowerowe? Zapewne można

mieć wątpliwości w kwestii jakości i rzetelności wykonania. Przed rokiem opisywaliśmy ścieżkę do Kacic, której nawierzchnię wykonano najprawdopodobniej z destruktu asfaltowego, który jest odpadem niebezpiecznym. Jazda rowerem po tej rowerowej ścieżce raczej jest niemożliwa – ale za to można się tam przespać – jeśli oczywiście lubimy spacerować w płetwach. Radny Michał Górecki coś w tej sprawie usiłował nieśmiało wyjaśnić – ale chyba nic nie dało się ustalić. Pytanie jakie narzuca się w kontekście ścieżki do Kacic jest zatem bardzo refleksyjne: budować te ścieżki dla pułtuszczan – czy może jednak lepiej nie budować? Ile mamy na rynku stojaków na rowery? Zdaje się, że są jedynie dwa, przy ratuszu. Można chyba podsumować to słowami: szalu nie ma...

ZCZ

W Ustroniu z myślą o Pułtusku

Co można ustawić wzdłuż rzeki?

Na trzy tygodnie udałem się do Ustronia, aby skorzystać z uzdrowskiej oferty lecznictwa sanatoryjnego. Okolice urokliwa – miasteczko liczące około 16 tysięcy mieszkańców zlokalizowane jest pomiędzy dwoma pasmami górskimi Czantorii Wielkiej i Równicy. Dzięki bogatej i rozbudowanej bazie noclegowej, opierającej się na prywatnych kwaterach, pensjonatach, hotelach – a przede wszystkim ogromnie rozbudowanej i nowoczesnej sieci sanatoryjnej, okolice wypełniona jest kuracjuszami i turystami.

Narzuciło mi się oczywiste skojarzenie: kilkunastotysięczne miasto, z uroczym otoczeniem, nastawione na czerpanie korzyści z turystyki, położone nad rzeką... Powie ktoś, że w naszym Pułtusku raczej trudno na horyzoncie zobaczyć góry, jednak puszczańskiej zieleni nam nie brakuje. Narew urodą nie ustępuje Wiśle przepływającej przez Ustron. Prosta obserwacja



pokazuje, że poza gastronomiczno – pamiątkarskim deptakiem, najbardziej uczęszczanym przez turystów szlakiem jest trasa wzdłuż rzeki.

I tu chcę podzielić się ilustracjami do tego tytułowego hasła „co można ustawić wzdłuż rzeki?": jak widać pomysłów na to, by przyciągać uwagę odwiedzających i pozostawić w pamięci niezatarte ślady – jest wiele. Wzrost edukacyjny prezentowanych tablic jest ogromny. Do tego mnogość ławek, siatkowych i drewnianych leżaków. Oczywiście wszędzie są zainstalowane stojaki na rowery. Kosze na śmieci co 30-

40 metrów, także w bateriach służących selektywnej zbiórce. No i co kilkadziesiąt metrów kosze na psie kupki – uwaga: wszystkie stale zaopatrzone w pakiety torebek, bo przecież bez tego cały system po prostu nie działa.

Podstawowa refleksja po obejrzeniu galerii zdjęć, do której zachęcam naszych radnych jest następująca: to co widać na zdjęciach nie jest niczym wyjątkowym i nadprzyrodzonym. To nie jest oferta z kategorii „super ekstra lux” – to jest oferta standardowa w miasteczku, które chce żyć z turystyki.



Do tego dorzucę jeszcze widok miejskiej biblioteki publicznej – murale wykonane na pięknym, zabytkowym budynku w centrum Ustronia. I proszę, aby nie traktować tego krótkiego, uzdrowskiego reportażu jako przysłowiowego „cudze chwalicie...” Niech to będzie jedynie inspiracja i odpowiedź, jak pewne rzeczy można zaaranżować ciekawie i skutecznie.

ZCZ



Płynne złoto dla Twoich włosów!

Fluid do włosów z olejkim arganowym i aminokwasami

Chcesz nadać włosom luksusowy połysk, zdrowy blask i elastyczność? To proste! Wystarczy sięgnąć po nasz ekspresowy produkt – fluid z olejkim arganowym i aminokwasami.

Nowoczesny skład Fluidu Tian-De łączy bogactwo i lekkość, głęboko odżywiając włosy bez ich obciążania. Lekka konsystencja szybko się wchłania, nie pozostawia śladów, a jednocześnie naprawia mikrouszkodzenia i dodaje włosom zdrowego blasku.

Fluid 4 w 1 – wszechstronna pielęgnacja:

- Odżywianie: wygładza włosy i nadaje im blask.
- Rekonstrukcja: przeciwdziała łamliwości, zapobiega rozdwojaniu końcówek.
- Ochrona: zapobiega utracie wilgoci, chroni przed promieniami UV, wolnymi rodnikami i elektrycznością statyczną.
- Stylizacja: ujarzma niesforne włosy, modeluje kręcone pasma, świetnie sprawdza się na włosach farbowanych, suchych i osłabionych.

Niezwykły połysk

Podstawą fluidu jest szlachetny olej arganowy, nazywany „płynnym złotem”. To jeden z najcenniejszych i najdroższych olejów na świecie, produkowany z owoców drzewa arganowego, rosnącego tylko w Maroku. Drzewo to jest

chronione przez UNESCO, a jego owoce zbierane są ręcznie raz na dwa lata.

Proces jego wytwarzania jest bardzo pracochłonny – uzyskanie 1 litra oleju wymaga około 80–100 kg orzechów i aż 20 godzin pracy. To właśnie unikalny skład i rzadkość sprawiają, że olej arganowy jest tak ceniony.

Drzewo arganowe świetnie przystosowało się do afrykańskiej pustyni – jego korzenie sięgają nawet 30 metrów w głęboki piasek, dzięki czemu potrafi przetrwać w ekstremalnych warunkach. Olejek z niego ma wyjątkowe właściwości, działając na włosy niczym źródło wody na wysuszonej pustyni.

Olej arganowy zawiera 80% nienasyconych kwasów tłuszczowych (oleinowego, linolowego, palmitynowego, stearynowego), przeciwutleniacze (polifenole) i witaminę E. W bazie naszego fluidu wzbogacony jest o 12 aminokwasów – niezbędnych „cegiełek” białek, z których zbudowane są włosy.

Budowa włosa i rola aminokwasów

Włosy składają się w 85% z keratyny – głównego białka. Spirale keratynowe są zbudowane z łańcuchów aminokwasów połączonych wiązaniami peptydowymi. To właśnie aminokwasy zapewniają włosom elastyczność, wytrzymałość i zdrowy wygląd.

Gdy brakuje aminokwasów, włosy tracą sprężystość, stają się

matowe, cienkie i łamliwe, zaczynają się rozdawać. Czynniki chemiczne, termiczne, promieniowanie UV i inne zewnętrzne czynniki uszkadzają strukturę włosa, rozbijając wiązania peptydowe i uszkadzając aminokwasy.

12 aminokwasów – kompleksowa regeneracja

Działając razem, wywierają wszechstronny wpływ:

- Ochrona i naprawa: wypełniają mikrouszkodzenia, przywracając gładkość i jednolitość struktury włosa
- Wzmocnienie i pielęgnacja: zmniejszają łamliwość, przywracają siłę i zdrowy wygląd
- Nawilżanie i odżywianie: zapobiegają wysuszeniu, zatrzymując wilgoć

Wśród nich znajdziesz:

- Glicynę – wzmacnia włosy, nadaje połysk i zatrzymuje wilgoć.
- Kwas asparaginowy – przyspiesza regenerację, nawilża i zmiękcza włosy, szczególnie po farbowaniu i stylizacji na gorąco.
- Walinę – chroni przed czynnikami zewnętrznymi, przywraca elastyczność i blask.
- Serinę – odżywia i działa przeciwstatycznie.
- Prolinę – wzmacnia strukturę, uodparnia na uszkodzenia.
- Kwas glutaminowy – działa jako antyoksydant, nawilża i odbudowuje.
- Argininę – odżywia, nawilża i chroni włosy łamliwe i suche.



Jolmed Legionowo ul.
Kraśnińskiego 70
tel. 517 841 874

- Alaninę – zmiękcza i utrzymuje jednolitość włosa.

- Treoninę – wspomaga produkcję kolagenu i keratyny, wzmacnia strukturę i nawilża.

- Lizynę – dodaje wytrzymałości i elastyczności, zmniejsza rozdwojanie.

- Izoleucynę – zmiękcza, nawilża i ułatwia rozczesywanie.

- Leucynę – poprawia elastyczność i przyspiesza odrastanie włosów.

Jak działa nasz fluid?

Niezależnie od kondycji włosów, fluid z olejkim arganowym i aminokwasami podkreśli naturalne piękno lub przywróci im vitalność. Przy włosach zdrowych doda blasku i ułatwi układanie, a przy mocno zniszczonych – wspomaga regenerację i odnowę.

Lekka formuła zapewnia odżywienie bez obciążenia. Aby maksymalnie wchłoniąć olejek, warto rozgrzać go w dłoniach przed użyciem. Rozprowadza się równomiernie na długości włosów lub tylko na końcówkach. Możesz go stosować jako odżywkę bez spłukiwania po każdym myciu.

Przyjemny, delikatny zapach z nutami słodko-cierpkimi zostaje na włosach, dodając im elegancji. Wygodny format 50 ml sprawia, że fluid jest idealny do torebki, podróży czy na co dzień.

Fluid z olejkim arganowym i aminokwasami to prawdziwe płynne złoto dla włosów. Odnawia je, chroni i dodaje blasku, niezależnie od ich stanu wyjściowego. Spróbuj i przekonaj się, jak Twoje włosy odzyskują vitalność i zdrowy wygląd!

Niebiańska Doskonałość

WIECZNE ŚCIBOLENIE w wiecznej promocji (51)

Rumak i kundel

O sprawnym rzemieślniku mawia się: złota rączka. Boy-Żeleński dysponował złotym piórem i każde wysnute spod niego zdanie to klejnocik. Nawet recenzje teatralne, rzeczy ulotne – wciąż czyta się z rozkoszą. Dowcipny, obdarzony zmysłem humoru, zdolny wywołać uśmiech na twarzy czytelnika – czy trzeba więcej wymagać od autora, potrzebna większa zasługa? Poprawiać samopoczucie bliźnich, sprawiać, że pobyt na tym padole staje się znośniejszy – już samo to wystarczy, by poprawiać i sprawcy postawić pomnik. Boy to chluba Polaków, bodaj się tacy na kamieniu rodzili.

I oto ktoś, o kim można rzec, iż wart tyle złota, ile waży – został zaatakowany. Na świętej ziemi, która nie wiadomo dlaczego zechciała go nosić, pojawił się nienawistnik i pieńiacz nazwiskiem Irzykowski i wystąpił z książkowym knodem pt. *Beniaminek*.

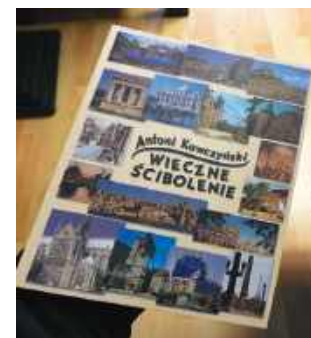
Każdy zna z własnego doświadczenia głupawą i przykrą sytuację, gdy zza węgła lub zza krzaka wybiega ujadający kundel i nie pozwala spokojnie przejść. Bez żadnego powodu przyczepi się bydlę i nie sposób je odpędzić. Boyowi często w trakcie polemiki z Irzykowskim wyrwał się okrzyk: „I czego się ten człowiek czepia?”

Czy nie wystarczy odrobina rozsądku, aby w tej aferze zająć właściwe stanowisko, tzn. posłać do diabła Irzykowskiego razem z jego *Beniaminkiem* i innymi wypocinami chorego

człowieka. Otóż nie. Literaci na znalazł niemało popleczników. Wpada mi w ręce książka *Między współczesnością a historią* L. Eustachiewicza. Czytam: „Irzykowski miał w zasadzie rację, ale znajdował się w fatalnej pozycji taktycznej, ponieważ...” Godne pogardy lawirowanie. On staje po stronie Irzykowskiego dorzucając: w zasadzie. Solidaryzuję się z Irzykowskim wtrącając „ale”.

Nie stało się źle, że świństwo pod wrednym tytułem *Beniaminek* spłodzono. Dzięki temu miał Boy okazję przyłożyć temu typowi. Gdyby nie elukubracje głupca i zawistnika, nie powstałby najwspanialszy na świecie tekst polemiczny: *Brzydka książka*. Genialny Boy rozprawił się z wrogiem tak, jak Molier z Trystotnem. Ośmieszony Francuz zmarł ze zgrzyoty, Polak przeżył. Chyba tylko żaroodporny pancerz głupoty uchronił go od spalania się ze wstydu.

Wyszedłem z domu w zamiarze odwiedzenia miejskiej biblioteki. Z opuszczonej prawej ręki zwiślała i solidnie obciążała mi bark teczka pełna książek, które należało oddać. Były to komedie Moliera w przekładzie Boya, a także oryginalne jego majstersztyki: *Flirt z Melpomeną*, *Reflektorem w mrok*, *Brązownicy*. Najbardziej rozpierało tekę grube tomiście Barbary Winklowej *Tadeusz Żeleński (Boy), twórco i życie*. Niechętnie się z tym wszystkim rozstawałem, lecz był już najwyższy po



Książka opublikowana przez Wydawnictwo TiO. Do nabycia w księgarni „U Leszka” - Legionowo, Stefana Batorego 10

temu czas. Idąc alejką wzdłuż mieszkalnych bloków ujrzałem na swej drodze bachory z psem. Przecucie szepnęło, że tej grupki nie da się gładko wyminąć. Istotnie, pies rozdarł na mnie paszczę i puścił się obok biegiem. Kundel pokraczny, o krótkich łapach, wielkim łbie i masywnym tułowiu, biegł po mojej prawej stronie – z okropnym ujadaniem. Baryła pełna dynamizmu, osobnik potwierdzający biologiczną teorię o wigorze mieszańców. Już pół minuty minęło od pierwszego rozdarcia mordercy, a zjadłość agresora nie ustawała.

Czy oprócz sposobu przeze mnie zastosowanego istniała inna możliwość uwolnienia się od bestii?

Nagły zwrot w prawo połączony z ujęciem ciężkiej, pękatej teczki w obie dłonie, błyskawiczne pchnięcie pocisku ku korpusowi potwora. Z wyciem prysnął na odległość 30 metrów, by z tego dystansu wznowić ujadanie, ale już się nie zbliżał. Podniósłszy teczkę z trawnika poszedłem w swoją stronę.

A.K.

ECO HARPOON

Recycling Sp. z o.o.

ECO HARPOON - Recycling Sp. z o.o.

Czystków, Mazowiecki 328

05-152 Cieszków

NIP 527-27-45-389

REGON 362569260

BEZPŁATNY

odbior duzych elektrosmieci!

Odbierzemy od Państwa

- kuchenki,

- chlodziarki,

- zmywarki,

- telewizory,

- pralki, itd.

ODBIERAJAC DUZE SPRZETY, ZABIERAMY ROWNIEZ DROBNE AGD, BATERIE

Masz pytanie? Zadzwoń

+48 725-155-155

Bezpłatny odbiór krok po kroku!

1. Dzwonisz pod numer +48 725-155-155

2. My rejestrujemy Twoje zlecenie

3. Oddzwaniamy w ciągu 3 dni w celu uzgodnienia terminu

4. Przyjeżdżamy, odbieramy i wynosimy!

KONTAKT: od poniedziałku do piątku 8:00-16:00

www.ecoharpoon.pl

WÓJT GMINY WIELISZEW PAWEŁ KOWNACKI ZAPRASZA

festiwal Wieliszewskie Wianki 2025

PARK ŚWIĘTOJAŃSKI

sobota **21 czerwca**

15.00 start i oficjalne przywitanie
16.00 sekcje taneczne i wokalne OKW Wieliszew
17.00 PROMYKI
19.00 Guzowianki
20.00 Małgorzata Markiewicz z zespołem
21.00 Alegancka Kapela
oraz gościnnie: Czesław Mozil

niedziela **22 czerwca**

16.30 Krystian Leśnik
17.00 **Lanberry**
18.15 Wojciech
Bardowski
z zespołem

20.00 **VARIUS MANX**
& **Kasia Stankiewicz**

PONADTO:

- food trucki
- stoiska promocyjne
- strefy zabaw dla dzieci
- dmuchańce
- stoiska rękodzielnicze
- warsztaty plecenia wianków | 21.06

ORGANIZATOR



Gmina
Wieliszew

WSPÓŁORGANIZATORZY



CENTRUM
USŁUG
SPOŁECZNYCH
w Wieliszewie
WIELISZEW
PRZYSZCZODŁA

SPONSORZY

TBS Wieliszew



ProKoncept



www.retro-modern.pl





**WESELA I PRZYJĘCIA POŚLUBNE
TERMINY NA 2025**

Zapraszamy: tel. 531 093 982; 507 104 572,
535 608 628; e-mail: info@palacjablonna.pan.pl




Z okazji Światowego Dnia Krwiodawcy,
w imieniu Samorządu Gminy Pułtusk,
wszystkim, którzy z potrzeby serca oddają innym krew - częstkę siebie -
składamy wyrazy uznania, szacunku i wdzięczności.
Państwa postawa to wzór empatii, solidarności i odwagi.
Dzieląc się darem bezcennym, niezastąpionym,
mają Państwo moc czynienia cudów - ratowania zdrowia i życia ludzi.
Dziękujemy za każdą kroplę krwi, za każdą decyzję, by pomóc,
i za każdą uratowaną nadzieję.

Niech świadomość niesionego dobra przynosi Państwu
dumą, satysfakcję i wewnętrzną radość.
Z życzeniami zdrowia, sił i wszelkiej pomyślności

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński
Łukasz Skarżyński

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak
Beata Jóźwiak



Pułtusk, 14 czerwca 2025 r.



PLANY FILMOWE, SESJE FOTOGRAFICZNE

Zapraszamy: tel. 531 093 982; 507 104 572; 535 608 628
e-mail: info@palacjablonna.pan.pl




**BURMISTRZ
MIASTA PUŁTUSK**

ZAPRASZA DO UDZIAŁU W KONKURSIE

OGRODY PUŁTUSKA 2025

KATEGORIE

- ogród w mieście
- ogród na wsi
- ogródek osiedlowy
- balkon pełen kwiatów

**ZGŁOSZENIA
do 30 czerwca 2025 r.**




PIKNIK

POLSKIE ZJEDNOCZONE KRÓLESTWO MOTOCYKLOWE

13 -15 czerwca 2025 r.



PIĄTEK

10:00 JAZDY TESTOWE NA MOTOCYKLACH JAWA NA DZIEDZINCU ZAMKOWYM
15:30-16:30 PRZYSTANEK III MAZOWIECKIEGO RAJDU OLD AND YOUNGTIMERÓW 2025
18:00 KONKURS MUZYCZNY "RYK SILNIKA, PUŁTUSK I MUZYKA" W AMFITEATRZE ZAMKOWYM
19:30 KONCERT ZESPOŁU DOBRA NASZA W AMFITEATRZE ZAMKOWYM

SOBOTA

10:00 JAZDY TESTOWE NA MOTOCYKLACH JAWA NA DZIEDZINCU ZAMKOWYM
17:00 PARADA MOTOCYKLOWA
19:30 KONCERT ZESPOŁU STREFA 50 W AMFITEATRZE ZAMKOWYM

NIEDZIELA

11:00 WRĘCZENIE NAGRÓD I PODZIĘKOWAŃ W AMFITEATRZE ZAMKOWYM
11:30 OFICJALNE ZAKOŃCZENIE PIKNIKU

Wystawa motocykli Harley Davidson - teren Domu Polonii

** ZBIÓRKA CHARYTATYWNA NA RZECZ EMILII TOMCZAK ZAINICJOWANA PRZEZ PUŁTUSKIE STOWARZYSZENIE MOTOCYKLOWE. KRAJOZNAWCZĄ GRUPĘ MOTOCYKLOWĄ ORAZ GRUPĘ REKONSTRUKCJI HISTORYCZNEJ 13 PUŁKU PIECHOTY W PUŁTUSKU Z LICZĄCĄ SPECJALNĄ PIĘKNĄ MODEL MOTOCYKLA (DARCYNIA MOTO CONCEPT - REKODZIELO MOTORYZACYJNE)

WYSTAWCY NA RYNKU:
ART. INFINITY, MAGNA HUSARIA, KULT MOTOR, MOTO PARTY GARAGE, MOTO GARDEROBA, VW VINTAGE WEAR, MOTOROCK, SUB, ANEIDA, MIKE AIR ART, OZONOWANIE





Samorząd Gminy Pułtusk
oraz
Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku
zapraszają na



WIANKI

Pułtуска Noc Świętojańska

22 czerwca 2025

Przystań Wodna przy ul. Stare Miasto 28 w Pułtusku

12³⁰ - Msza św. plenerowa w intencji pracujących i wypoczywających na wodzie

13¹⁵ - Koncert Chóru Cantorum Gaudium

13⁴⁵ - Błogosławieństwo wody i parada łodzi

16⁰⁰ - Koncert zespołu **PIĄTY WYMIAR**

18⁰⁰ - Show taneczne Studia Tańca SWAG

Olgi Nitkowskiej-Brejnak

19³⁰ - Koncert zespołu **DIIVA**

20³⁰ - Zabawa z DJ



Ponadto:

Występy artystyczne w wykonaniu: przedszkolaków „Raz na ludowo”, uczestników zajęć w MCKiS Pułtusk, chóru uczniowskiego z PSP nr 1 w Pułtusku; gry i zabawy dla dzieci z MOSiR Pułtusk; bezpłatne rejsy DZ po Narwi; stanowiska promocyjne, handlowe, gastronomiczne oraz strefa zabaw dla dzieci.

14⁰⁰-17⁰⁰ - Konkurs na „Najpiękniejszy Wianek”
o Nagrodę Burmistrza Miasta Pułtusk

16⁰⁰-17⁰⁰ - Rodzinne regaty rowerów wodnych
o Puchar Burmistrza Miasta Pułtusk

17³⁰ - Rozstrzygnięcie konkursów i wręczenie nagród

Mile widziane stroje nawiązujące do tradycji Nocy Świętojańskiej!

Wydarzenie towarzyszące: **ROZŚPIEWANA ZATOKA NINY 2025**
(Przystań Wodna przy ul. Stare Miasto 28 w Pułtusku) **21.06, godz. 18:30**

Partnerem wydarzenia jest Samorząd Województwa Mazowieckiego

Współorganizatorzy:

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Pułtusku | Pułtuski Klub Wodniaków | Wypożyczalnia sprzętu wodnego „KEJA”
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” - Dom Polonii w Pułtusku | Komenda Powiatowa Policji w Pułtusku
Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Pułtusku | Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOŚP RP w Pułtusku - OSP Pułtusk

Mazowsze.
serce Polski



NASZE WILKOWYJE

Kamąber po polsku

Głosowanie na Warszawiaka okazało się bardzo traumatyczne. Wszystkie kobiety w Wilkowyjach mają depresję. Wprawdzie Jola głosowała na Myćkę, ale ma depresję towarzyską – żeby się nie wyróżniać. No i ze strachu, że ktoś się dowie. Myćkowa ma depresję, bo właśnie się dowiedziała jakie są obowiązki Pierwszej Damy, a Myćkówna, która chciałaby jeszcze trochę pożyć normalnie, przesiaduje u Klaudii, żeby wymyślić jak zmienić nazwisko tak, żeby papa-prezydent się nie dowiedział. Oraz paparace. Paparace znowu u nas przesiadują, nawet zagraniczne. I żadne tłumaczenia, że powinni jechać do Dopiewa, bo to Dopiewo jest zwycięskie, a Wilkowyje niezabarcisz, nie pomagają. Paparace swój bezrozum mają, więc wiedzą lepiej.

My na ławeczce uważamy, że kobietom trzeba odebrać prawo głosu, skoro zwykła przegrana takie w nich spustoszenie wywołuje. Ale Klaudia twierdzi, że w wielkich miastach jest odwrotnie i bardziej histeryzują faceci. To podobno tłumaczy się tym, że na wsi kobiety bardziej przyzwyczajone stawiać na swoim, a w wielkich miastach mieszkają same przegrany, tyle tylko że faceci nie umieją się z tym pogodzić. Tak czy inaczej nasza idea upadła, bo pleć to jeszcze jako tako da się rozróżnić, ale miejsca zamieszkania, to w ogóle. Konia z rzędem temu, kto by zgadł skąd pochodzi Wezółowa! Wszyscy myślą, że co najmniej z Białegostoku, a ona jest z Dopiewa.

Nie pomagają też tłumaczenia, że zwycięstwo Myćki to właściwie korzyść, bo się Myćko z Wilkowyj wyniesie, a Belweder jak Dania – jest więzieniem. Tyle że z żyranolem. Nie da się także dopiąć, czemu za komunizma wyborami się nie interesowały, choć tam gorsze zakapioiry i półmózgi rządziły, a teraz drama.

Wpadli my też na kapitalny pomysł jak kobitom naszym równowagę polityczną przywrócić – wysunęli my więc kandydaturę Wargacza na wójta. Jak się ta rewolucja polityczno-obyczajowa przeniesie bliżej domu, to nie będą miały głowy zajmować się sprawami warszawskimi. Ale Wargacz odmówił. Wilkowyje dla niego za małe. Kombinuje, jakby tu zostać komisarzem unijnym.

W ten sposób my dotarli do punktu, który w buddyzmie nazywa się nirwana, czyli realizacji, że przede wszystkim trzeba być, a reszta sama się ułoży. Więc my som. Kilka głębokich oddechów i wokół ławeczki robi się taka przyjemna banieczka relaksacji. Jak to zrobić wytłumaczył nam ksiądz Maciej, który w zgłębianiu filozofii nie ma sobie równych, bo Solejukowa filozofię pochłania rozumem, a on całym sobą. Tłumaczył to z takim zapalem, że aż my zapytali, czy przypadkiem nie jest buddystą. Strasznie się czegoś zmieszał i odpowiedział raczej wymijająco, że ksiądz katolicki nie może być buddystą. Nie mogli my pojąć dlaczego, aż doszli do wniosku, że to wszystko przez sakrament spowiedzi. Bo jak się człowiek ludzkich grzechów nasłucha, to mu od razu nastrój na buddyzm opada.

A ponieważ my nie jesteśmy księżmi katolickimi, dla nas nirwana jest dostępna, ale korzystamy z niej częściowo i z rzadka, bo ona wyzwała z pragnienia, a my lubimy zwilżyć gardło Mamrotem jak suszy.

Przeszli my więc do zadań praktycznych. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że nasze kobiety, uważają, że my na naszej ławeczce nic nie robimy i brakuje nam zajęć. Więc martwią się o nas okropnie, choć zupełnie niepotrzebnie i od czasu do czasu zlecają nam zadania praktyczne. Ale że są to kobiety rozumne, praktyczność tych zajęć nie wymaga wstawania z ławeczki. Ot, na przykład tydzień temu przysiadła się do nas Hadyukowa, że jej sery już taką markę w Europie mają, że nie wypada jej z zagranicznych nazw korzystać. I że to ważne, żeby mieć własną nazwę, domenę i sposób oznaczania jak bardzo wykwinny jest produkt, bo wtedy można dużo większą cenę dostać za ten sam ser. Na snobach zagranicznych my się znamy słabo, ale zadanie to zadanie – obiecali my rozwiązać nierozwiązywalne i wymyślić nazwę co jest swojska, producenta od razu wskazuje i rodziną markę rozstawiać będzie na całym świecie. Od dziś więc kamąber po polsku to zgniły hadziuk.

Pietrek

ZAPROSZENIE DO DEBATY NAD RAPORTEM O STANIE GMINY

Zgodnie z art. 28aa ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1465 z późn. zm.) wójtowie (burmistrzowie i prezydenci miast) mają obowiązek co roku – do 31 maja – przedstawiać radzie gminy raport o stanie gminy. Raport podsumowuje działalność wójta (burmistrza, prezydenta miasta), a w szczególności realizację polityk, programów, strategii oraz uchwał rady gminy.

W debacie nad raportem o stanie gminy głos mogą zabierać mieszkańcy.

Mieszkaniec, który chciałby zabrać głos w debacie prowadzonej na sesji, na której podejmowana jest uchwała w sprawie udzielenia lub nieudzielenia Burmistrzowi Miasta absolutorium, planowanej na dzień 18 czerwca 2025 r., składa do Przewodniczącego Rady Miejskiej pisemne zgłoszenie, poparte podpisami co najmniej 50 osób.

Zgłoszenia należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41 najpóźniej do dnia 17 czerwca 2025 r.

Liczba mieszkańców mogących zabrać głos w debacie wynosi 15 osób, chyba że Rada postanowi o zwiększeniu tej liczby.

„Raport o stanie Gminy Pułtusk za rok 2024” oraz formularz zgłoszeniowy wraz z listą poparcia znajdują Państwo na stronach: www.pultusk.pl oraz www.bip.pultusk.pl.

Samodzielny Referat Biura Rady Miejskiej



ZGŁASZANIE AWARII I USZKODZEŃ ORAZ BIEŻĄCE INFORMACJE
O AWARIACH I PRACACH PLANOWYCH

PGE Dystrybucja S.A Oddział Warszawa RE Legionowo zawiadamia, że planowana jest przerwa w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych:

TEL. 991

POWIAT LEGIONOWSKI

Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numery i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
10.06.2025	Chotomów ul. Ojca Augustyna Kordeckiego od 5 do 26 ul. Rajska	04-0329 (CHOTOMÓW ZMP)	8:00-14:00
10.06.2025	Józefów ul. Słonecznego Poranka ul. Główna od 1 do 23Z, od 1 do 51, 28, 48, 50, 56, 56A-C, 60, 60A, 60B, 63, 63A, 64, 65, 65A-D, 66, 67, 68, 70, 75, 75A-C, 87 ul. Strużańska od 1 do 29Z ul. Polnych Maków ul. Polnej Róży ul. Leśna Polana ul. Leśna ul. Leśne Osiedle ul. Poziomkowa ul. Piaskowa ul. Dzika ul. Objazdowa ul. Krótka ul. Malinowa ul. Dębowa od 1 do10 ul. Migdałowa ul. Miodowa ul. Złota Kąty Węgierskie ul. Polna Droga ul. Akacjowa od 18 do 85 ul. Porannej Rosy ul. Marzycieli Stanisławów Drugi ul. Wolska od 13 do 159 ul. Malinowa ul. Kwiatowa ul. Gościńska ul. Zaciszna, ul. Gajowa ul. Łąkowa ul. Letnia ul. Radosna ul. Miętowa ul. Polna ul. Wiśniowa Legionowo ul. Polankowa ul. Grudzie 1, 3, 5, 7, 9, 9A, 9B, 11, 11A, 13, 15, 17, 19, 19A, 19B, 21, 21A, 36, 38, 38A, 40, 41, 41A-L, 42, 42A, 43, 43A-D, 44, 46, 46A, 49, 50, 50A-C, 52, 52A-F, 54, 58A, 58B ul. Wymarzona ul. Wspólna 3, 5, 7, 7A, 9, 11, 13, 15, 17, 19, 20A, 23, 27, 27A, 29, 31, 33, 35, 37, 38, 41, 43, 51, 51B-H Wola Aleksandra ul. Słowicza ul. Zaciszna ul. Wolska	04A0061 (SOLIDAS), 04-1660 (JÓZEFÓW SŁUPEK), 04-1223 (JÓZEFÓW AFRODYTA), 04-1286 (JÓZEFÓW GOLCE), 04-1808 (JÓZEFÓW), 04-1227 (JÓZEFÓW POZIOMKOWA), 04-0374 (STANISŁAWÓW 2 K/LEGIONOWA), 04-0021 (STANISŁAWÓW WOLA ALEKSANDRA 2), 04-0274 (JÓZEFÓW UNIWERSAL), 04-1085 (KĄTY WĘGIERSKIE 5), 04-0024 (STANISŁAWÓW WOLA ALEKSANDRA 3), 04-0416 (JÓZEFÓW 1), 04-0419 (STANISŁAWÓW WOLA ALEKSANDRA), 04-1157 (JÓZEFÓW 2 KOLONIA), 04-0485 (LEGIONOWO GRUDZIE 4)	9:00-15:00
11.06.2025	Topolina Sikory Kikoły Kępa Kikołska, ul. Brzozowa, ul. Dębowa, ul. Główna od 68 do 87 Skrzeszew ul. Partyzantów ul. Górna ul. Łączna ul. Olszankowa ul. Kościelna ul. Dojazdowa 10, 10A, 11, 28 ul. Familijna ul. Nasielska ul. Mikołaja Reja ul. Juliusza Słowackiego ul. Spokojna ul. Świerkowa	04-1078 (SKRZESZEW HOJNY), 04-1730 (SKRZECZEW ŁĄCZNA), 04-1015 (TOPOLINA DZIAŁKI), 04-1055 (TOPOLINA 4), 04-1793 (SKRZESZEW PARTYZANTÓW), 04-0245 (SIKORY JEZIORO), 04-1736 (SKRZESZEW ZALEWSKI), 04-1512 (SKRZESZEW 8), 04-1544 (SKRZESZEW 4), 04-1543 (SKRZESZEW 3), 04-1542 (SKRZESZEW WIEŚ), 04-0050 (SKRZESZEW WIEŚ), 04-1491 (TOPOLINA 2), 04-0673 (SIKORY), 04-0800 (TOPOLINA 3)	9:00-13:00
13.06.2025	Skrzeszew ul. Janiny od 69 do 100	04-1695 (KAŁUSZYN JANINY)	11:00-13:00
14.06.2025	Skrzeszew ul. Brygady Pościgowej od 12 do 22 ul. hr. Zdzisława Grocholskiego	04-1820 (SKRZESZEW X)	10:00-11:00
16.06.2025	Ludwinowo Dębskie od 4 do 10A	04-0651 (LUDWINOWO DĘBSKIE)	8:00-14:00

POWIAT NOWODWORSKI

Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numery i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
10.06.2025	Nowe Grochale 25L, 111C, 111D, 120, od 121 do 135	04-1187 (GROCHALENOWE 7)	7:00-9:30
10.06.2025	Nowe Grochale ul. Dolna ul. Miła ul. Uroczą od 20A do 25Z	04-0735 (GROCHALE NOWE 5)	9:30-12:00
10.06.2025	Stare Grochale ul. Jodłowa	04-1118 (STARE GROCHALE)	14:30-17:00
10.06.2025	Nowa Mała Wieś 10, 10A	04-1242 (NOWA MAŁA WIEŚ)	17:00-19:30
11.06.2025	Nowa Mała Wieś 41A	04-1471 (MAŁA NOWA WIEŚ OGRODNICTWO)	7:00-9:30
11.06.2025	Nowe Grochale od 31 do 33 Głusk od 25 do 40 Nowa Mała Wieś 3B, 20, 20A, 22, 114	04-0276 (MAŁA WIEŚ 2)	9:30-12:00
11.06.2025	Stanisławów 61B, dz. nr 16, 17/17, 17/18, 17/19, 17/20, 17/21, 17/22	04-1070 (STANISŁAWÓW K LEONCINA DZIAŁKI)	10:00-14:00
11.06.2025	Stanisławów od 3 do 14	04-0341 (STANISŁAWÓW K/LEONCINA 4)	12:00-14:30
11.06.2025	Stanisławów od 61A do 64A	04-1070 (STANISŁAWÓW K LEONCINA DZIAŁKI)	14:30-17:00
11.06.2025	Leoncin ul. Brzozowa 11, 11A, 11B, 13, 15, od 17 do 28 ul. Sadowa 10A ul. Partyzantów 44B	04-0594 (LEONCIN 1 OSIEDLE)	17:00-19:30
12.06.2025	Wincentówek ul. Droga Kościelna 17, 17A, 21 ul. Sosnowa 11	04-0731 (WINCENTÓWEK POMPOWIA)	7:00-9:30
12.06.2025	Michałów 4C	04-0760 (LEONCIN OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW)	9:30-12:00
12.06.2025	Michałów 2, od 3A do 4A, 4D	04-0753 (LEONCIN SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWA)	12:00-14:30
12.06.2025	Wilków Polski od 81 do 116 Michałów od 27 do 32	04-1606 (WILKÓW POLSKI OŚ. MUZYK)	14:30-17:00
12.06.2025	Wilków Polski od 117 do 190, ogródki działkowe	04-1633 (WILKÓW POLSKI OŚ. PAN)	17:00-19:30

Przerwy w dostawie energii elektrycznej spowodowane są koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych na urządzeniach energetycznych, za niedogodności przepraszamy

Winnica, dnia 05.06.2025 r.

Wójt Gminy Winnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Winnicy ul. Pułtуска 25, w okresie 21 dni, licząc od dnia 05.06.2025 r. będzie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu – działki 76/12, 76/13 obręb Domosław gm. Winnica.

Wójt Gminy Winnica
mgr Robert Wróblewski

Wójt Gminy Winnica

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Winnicy, ul. Pułtуска 25, 06-120 Winnica, w okresie 21 dni, licząc od dnia 10.06.2025 r. będzie wywieszony wykaz o przeznaczeniu do użyczenia nieruchomości oznaczonej nr ewid. 105 położonej w miejscowości Mieszki-Leśniki gmina Winnica.

Wójt Gminy Winnica
mgr Robert Wróblewski

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusk (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusk na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działki nr ewid. 86/4, położonej w obrębie 28 miasta Pułtusk.

Pułtusk, dnia 22.04.2025 r.

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusk (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusk na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia:

1. części działki nr ewid. 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0020 ha,

2. części działki nr ewid. 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0016 ha,

3. części działki nr ewid. 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0036 ha,

4. części działki nr ewid. 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0017 ha,

5. części działki nr ewid. 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0017 ha,

6. części działki nr ewid. 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0018 ha,

7. części działek nr ewid. 86/4, 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0008 ha,

8. części działek nr ewid. 88/2, 87/7 obręb 28 miasta Pułtusk o pow. 0,0018 ha.

Pułtusk, dnia 03.06.2025 r.

OGŁOSZENIA DROBNE
do bieżącego numeru
przyjmujemy
DO PONIEDZIAŁKU
do godziny 12:00.



INTERCARS

Filia Legionowo
ul. Zegrzyńska 4
tel.: 22 767 53 80
tel.: 22 767 53 89

INTERCARS.COM.PL

Pomiechówek, 03 czerwca 2025 r.

WNGP.6721.3.2025.MJ

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Stanisławowo w gminie Pomiechówek

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.), art. 39 ust. 1 i art. 40 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Pomiechówek Uchwały Nr XIII/94/2025 z dnia 29 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części wsi Stanisławowo w gminie Pomiechówek oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.

Wnioski do planu należy składać na obowiązującym formularzu - **Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego** zamieszczonym na stronie internetowej urzędu pod adresem: <https://www.pomiechówek.pl> – Samorząd Załatw sprawę / Załatw sprawę – Formularze i wnioski – Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Gospodarka przestrzenna oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Pomiechówek na stronie internetowej pod adresem: <https://pomiechówek.bip.net.pl/> - Prawo lokalne – Plan zagospodarowania przestrzennego, a w przypadku prognozy oddziaływania na środowisko w formie pisemnej, a także ustnie do protokołu, w nieprzekraczalnym terminie do 22 lipca 2025 r.

Wnioski złożone po upływie terminu określonego w ogłoszeniu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Pomiechówek, na adres: ul. Szkolna 1a, 05- 180 Pomiechówek w formie papierowej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym na adres: urząd@pomiechówek.pl, albo z użyciem profilu zaufanego na adres elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k806oe2kgc/SkrytkaESP lub na adres do e-Doręczeń: **AE:PL-53528-28600-EVTCV-25**.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Pomiechówek.

Z up. WÓJTA
GMINY POMIECHÓWEK
Mariusz Łempicki
Zastępca Wójta

POZNAJMY SIĘ

OTO ONA, KURPIANKA Z KRWI I KOŚCI

BEATA PASIŃSKA –
TWÓRCZYNI LUDOWA!

Jestem zakochana w Puszczy Białej...

Tu się urodziłam, tu się wychowałam. Jestem Kurpianką z krwi i kości. Pomimo że mieszkam na obrzeżach Puszczy Białej, zajmuje ona całe moje serce z wyjątkiem miejsca na rodzinę i przyjaciół.

Wywodzę się z domu, który...

Wywodzę się z domu różnorodnego, zmiksowanego. Ze strony ojca inteligencja, ze strony mamy chłopię. Wszyscy z ogromnym poczuciem tożsamości lokalnej, a co za tym idzie, też narodowej. Od dziecka te wartości były dla mnie bardzo ważne i cenne. Dziadek ze strony mamy zajmował się „biciem” świętych obrazów. Całą zimę zbijał ramy i oprawiał w nie święte obrazy, a później sprzedawał je na targach i po wsiach. Dziadek ze strony taty to przedwojenny inżynier pracujący w Biurze Projektów Przemysłu Organicznego w Warszawie. Latem warszawscy dziadkowie zjeżdżali corocznie na letnisko do Broku. Obie babcie zajmowały się domami. Każda na swój sposób. Dziadkowie ze strony mamy mieli sześciu dzieci. Babcia miała pełne ręce roboty od rana do wieczora. A to zająć się domem, a to obejść i zwierzętami, a to iść w pole, a to ogarnąć gromadkę dzieci... Gdzieś pomiędzy tymi zajęciami znajdowała czas na dzierganie serwetek i obrusów. Ci dziadkowie zaszczytali we mnie zainteresowanie kulturą i sztuką ludową. Natomiast dziadkowie ze strony taty nie mieli więcej dzieci. Babcią pamiętała czasy, kiedy w jej domu była służba. Kiedy jej samej przyszło zajmować się domem, to różnie jej to wychodziło. Za to snuła piękne opowieści o całej rodzinie i o tym, jak to się kiedyś żyło. Wpajała nam wszelkie zasady etykiety towarzyskiej oraz miłość do sztuki i kultury oraz do książek. Dzięki tym dziadkom mam ogromną ciekawość świata i ludzi oraz, jakby tu powiedzieć, szerokie horyzonty. Np. brat mojej babci został zamordowany w Katyniu i to od dziadków w latach 70-tych XX wieku dostałam wiedzę, jak to naprawdę było z mordem katyńskim...

Rękodziełem białopuszczańskim zajmuję się...

Właściwie od dziecka. Sztukę i kulturę białokurpiowską poznawałam od babci ze strony mamy. Przy niej stawiałam pierwsze kroki w robótkach szydełkowych. Haftu ogólnie pojętego nauczyłam się sama, trochę w szkole, trochę podpatrując u innych hafciarek. Pajakiem zachwyciłam się w Broku za sprawą babci ze strony taty. Często odwiedzaliśmy sąsiadkę mieszkającą obok letniska moich dziadków. To była tradycyjna kurpiowska chata, gdzie w głównej izbie oczywiście wisiał pajak. Jakiż on był piękny! Taniec dołączył później. Kiedy zmarła moja mama, było mi bardzo ciężko. Dzięki koleżance, która namówiła mnie do wstąpienia do nowo powstałego zespołu ludowego „BezWianka” działającego przy Miejskim Domu Kultury w Ostrowi Mazowieckiej, wróciła mi chęć do życia. Z zespołem byłam związana niemal 20 lat. Z czasem moje zainteresowanie rękodziełem Puszczy Białej zaczęły nabierać coraz bardziej określonych kształtów. Teraz, kiedy moje dzieci wyfrunęły z domu, mam czas, żeby w pełni zajmować się nim. A kiedy już będę na emeryturze, to dopiero się rozkręcę na całego.

Moje rękodzieło na różnych wystawach...

Tak, faktycznie moje prace były prezentowane na kilku wystawach i ekspozycjach. Najważniejsza dla mnie była wystawa pokonkursowa „Sztuka Kurpiów” w Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce w 2024 roku. Wystawiałam też dwukrotnie swoje prace w Bibliotece Publicznej w Broku podczas wernisażu Brokowskie Klimaty Kurpiowskie oraz na I Wystawie Prac Twórczych Mieszkanek Miasta i Gminy Brok w 2021 roku. Było też dużo ekspozycji okazjonalnych gdzie prezentowałam swoje rękodzieło, np. podczas festiwalu Ostrowskie Smaki – Dzień Kugla w 2022 roku.

Uhonorowanie mojej pracy twórczej – nagrody i wyróżnienia...

Uhonorowaniem pracy twórczej jest oczywiście przyjęcie mojej osoby w poczet członków Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Jest na moim koncie kilka nagród i sporo wyróżnień, jednak muszę zaznaczyć, że najlepszą nagrodą jest dla mnie uśmiech zadowolenia na twarzach osób biorących udział w moich warsztatach. Mogę jedynie powiedzieć, że pierwsze wyróżnienie otrzymałam w wieku siedmiu lat w konkursie plastycznym dla dzieci organizowanym przez czasopismo „Żołnierz Polski” w latach 70. za wyklejenie portretu ojca. Praktyka wyklejania nabyta w dzieciństwie w dorosłości zamieniła się w oklejanie. W zeszłym roku zdobyłam II nagrodę w kategorii pisankarstwo w konkursie Sztuka Kurpiów zorganizowanym przez Muzeum Kultury Kurpiowskiej w Ostrołęce. Zrobiłam oklejanki, nasze tradycyjne pisanki. Do konkursu wystawiłam trzy prace. Były to trzy zwykłe oklejanki, dzbanuszek oraz dwojaczki. Wszystko oklejone sitowiem i wełną na wdmszkach kurzych jajek.

W 2020 roku przyznano mi w Broku I miejsce w dziedzinie kulinarij. Konkurs zorganizowała Fundacja Akomodacja. Na konkurs przygotowałam smalec, ogórki kiszzone, grzyby marynowane i chleb pełnoziarnisty. Wszystko podane w tradycyjnych glinianych naczyniach na pięknym obrusie kurpiowskim. Kiedy jeszcze tańczyłam w zespole „BezWianka” udało mi się przyczynić do zajęcia przez zespół II miejsca na Festiwalu Kultury Kurpiowskiej w 2019 roku. Takich festiwali krajowych czy zagranicznych było dużo, ale ten był dla mnie najważniejszy, ponieważ dotyczył repertuaru Kurpi Białych. No i odbył się w Broku, moim miejscu do życia.

Ja i warsztaty twórcze z różnymi grupami wiekowymi...

Nie byłabym sobą, gdybym nie przekazywała swojej wiedzy i umiejętności dalej. Staram się prowadzić warsztaty z plastyki obrzędowej Kurpi Białych z każdą grupą wiekową. Nie odmawiam też opowieści o zwyczajach i tradycjach związanych ze świętami. Każde zajęcia są okazją nie tylko do przekazywania wiedzy i umiejętności, ale też do poznania nowych, ciekawych ludzi niezależnie od ich wieku, upodobań, przekonań politycznych, wiary czy statusu społecznego. Ważne, aby uczestnik był chętny do pracy i przejawiał zainteresowanie Kurpiami Białymi.

Współpraca z MISTRZYNIĄ TRADYCJI Haliną Witkowską i Kuźnią Kurpiowska w Pniewie w moim życiu...

Tej osoby i miejsca nie da się ująć oddzielnie. Halinka i Kuźnia to jeden organizm. Kiedy zakończyłam „karierę” tancerki ludowej, nagle

pojawilo się dużo wolnego czasu. Skończyły się wyjazdy na próby i występy. Coś z tym nadmiarem czasu trzeba było zrobić. Muszę w tym miejscu powiedzieć, że mój mąż ma wiele cierpliwości do moich pomysłów. Kiedyś wojowaliśmy o to, ale teraz po prostu macha tylko ręką. A nawet potrafi czasem mnie wspierać w działaniach.

W mediach społecznościowych (FB) wyświetlił się post o naborze na warsztaty haftu białokurpiowskiego organizowanego przez Stowarzyszenie Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna. Zgłosiłam się. No i od tamtej pory zaczęło się wszystko. W Kuźni poznałam Halinkę Witkowską – Mistrzynię Tradycji, która na temat haftu, plastyki obrzędowej, zwyczajów, tradycyjnego jedzenia Kurpi Białych wie wszystko. Można powiedzieć, że Kuźnia stała się moim drugim domem, a Halinka nie tylko nauczycielką, ale też powierniczką moich trosk i radości. Jak potrzeba to do Halinki, jak trzeba podzielić się problemem czy sukcesem, to też do Halinki. Tam również poznałam bardzo ciekawe koleżanki. Powiem tylko, że są miłe mojemu sercu. W Kuźni i STOWARZYSZENIU dzieje się wszystko, co jest dla mnie bliskie i bardzo ważne. Tam jest magia. W pracy twórczej ważne są instytucje, ważne są stowarzyszenia wspierające proces twórczy, ale najważniejsi są ludzie z nimi związani. Oprócz Halinki Witkowskiej, wymienię tu kilka nazwisk. Sylwia Słojkowska-Affelska, nasza etnografka, pomysłodawczyni wielu projektów realizowanych przez nas. To dzięki jej ogromnej pracy mamy dwa wpisy na Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego (haft białokurpiowski i oklejanka). Są też cudowne koleżanki – twórczynie ludowe: Monika Poteraj, Monika Dzielak, Emilia Fornalska. Zawsze życzliwe, z sercami na dłoniach.

Ja w filmach dokumentalnych i mediach...

Zdarza się, że czasem trzeba stać się na chwilę człowiekiem medialnym: - Tygodnik Poradnik Rolniczy, wywiad o oklejankach do artykułu „Jajka inaczej zdobione”; czasopismo Gospodyni, wywiad o pajaku kurpiowskim do artykułu „Polski Pajak Eksportowy”; III Krajowe Dni Pola (Poświętne) – wywiad na temat zwyczajów i kultury Kurpi Białych prezentowany w sieci internetowej; udział w realizacji zdjęć do materiału filmowego o oklejance kurpiowskiej – Zadanie publiczne „Oklejanka kurpiowska z Puszczy Białej - wpis na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego” dofinansowane ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego. Realizator projektu: Stowarzyszenie Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna, Partner projektu: Muzeum Regionalne w Pułtusku; wywiad w Katolickim Radiu Diecezji Płockiej na temat zwyczajów związanych ze świętami wielkanocnymi.

Ja stypendystką programu

Mistrz-Uczeń NIKiDW...

To jest bardzo ważny moment w moim życiu. Od początku maja stałam się stypendystką programu Mistrz – Uczeń ogłoszonego przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi. Mam bardzo zdolną uczennicę Izabelę Dziegielewską, członkinię Koła Gospodyń Wiejskich Natalin „Aktywne Babeczki”. Wymyśliłyśmy sobie, a właściwie Iza mnie namówiła, żeby startować do programu stypendialnego. Wnioski



składałyśmy dwa lata pod rząd, ale dopiero za drugim razem przyznano nam stypendium. Jakaż to była dla nas radość, kiedy ogłoszono wyniki naboru!

W ramach programu zakładamy uszyć i wyszyć damską koszulę do tradycyjnego stroju Kurpi Białych. Program będzie trwał do końca listopada 2025 r. Obecnie mamy wykrojoną koszulę, zrobiłyśmy projekt mankietów i Iza, pod moim baczny okiem, zabrała się do haftowania. Powiem tylko tyle: idzie pięknie! A na końcowe efekty trzeba poczekać do zimy.

Moje związki z Narodowym Instytutem Kultury i Dziedzictwa Wsi...

Oprócz związku ze Stowarzyszeniem Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna i jej członkiniami łączy mnie współpraca z NIKiDW Instytutem Kultury i Wsi. W szczególności z PLACÓWKĄ TERENOWĄ w Pułtusku i jej koordynatorem Januszem Pawlakiem. Jest to człowiek o wielkim sercu, który swoimi pomysłami i niespożytą energią zaraża wszystkich ludzi wokół. Poza programem stypendialnym Mistrz – Uczeń, z ramienia NIKiDW prowadziłam i nadal prowadzę wiele warsztatów. Wystarczy tu wymienić udział w jarmarkach świątecznych połączonych z prezentacją oraz prowadzeniem warsztatów twórczości ludowej np.: Kurpiowski Kiermasz Bożonarodzeniowy w Pułtusku (ozdoby choinkowe ze słomy), II Kurpiowski Jarmark Bożonarodzeniowy w Ostrołęce (ozdoby choinkowe ze słomy) czy Spotkania ze Sztuką Wielkanocną Kurpi w Pułtusku (palmy wielkanocne, oklejanki). W lipcu '24 zajmowałam się w Długosiodle prowadzeniem warsztatów dla dzieci z plastyki białokurpiowskiej „Wakacje z NIKiDW”.

Biorę również udział w Spotkaniach Warsztatowych. Wspomagających KGW w Działaniach Twórczych połączonych z prezentacją oraz prowadzeniem warsztatów z haftu Kurpi Białych czy robienia kwiatów z bibuły.

Przekazuję swoją wiedzę i umiejętności na temat kultury i sztuki Kurpi Białych, gdyż...

Zależy mi na tym, aby była ona żywa. Zależy mi na budzeniu tożsamości lokalnej wśród dzieci i młodzieży, a nawet wśród dorosłych. Bywa tak, że osoby dorosłe przychodzą na zajęcia i przypominają sobie, że przecież kiedyś w ich domu rodzinnym babcia wyszywała piękne serwety i obrusy, że ciocia robiła pajaki ze słomy, oklejanki czy kwiaty z bibuły, że robili własnoręcznie ozdoby choinkowe. Jest takie powiedzenie, że drzewo będzie piękne i wysokie jeżeli zadamy o jego korzenie. Dlatego dokładam wszelkich starań, żeby te

małe drzewka wyrosły na olbrzymie dorodne drzewa...

Wytwarzam różnorodne dzieła rękodzielnicze, jak...

Oklejanki, palmy wielkanocne, kwiaty z bibuły, pajaki ze słomy i bibuły, wycinanki. Zajmuję się haftem na płótnie i tiulu, haftem koralikowym. Wykonuję również ozdoby choinkowe takie jak: aniołki i baletnice z bibuły, gwiazdki i aniołki ze słomy, łańcuchy z bibuły i słomy, światy z opłatka, pawie oczka z kolorowego papieru, malutkie pajaczki ze słomy i bibuły.

Pokusiałam się o ozdabianie haftem kurpiowskim współczesnych ubrań, np. z jeansu...

Ostatnio wysyłam znajomej kurtkę. Połączyłam współczesność z tradycją. Na plecach i przodzie kurtki wysyłam elementy haftu białokurpiowskiego takie: jak zielka, kółka i wiatraczki. Również jakiś czas temu wysyłam sukienki dla kapeli zespołu „Oberek” z Wyszkowa. Są to skromne białe sukienki wyszyte tradycyjnym czerwono-czarnym haftem Kurpi Białych, gdzie pasek przyciąga największą uwagę.

Wciąż się uczę sztuki kurpiowskiej...

Tak, wciąż się jej uczę. Staram się grzebać w starych źródłach i stamtąd czerpać inspirację do swoich prac. Rozmowy z doświadczonymi twórcami, takimi jak Halina Witkowska czy Elżbieta Wróbel wnoszą niesamowite pokłady wiedzy. Są one nieocenionym źródłem. Dzięki nim człowiek wie, że nie popełni karygodnego błędu w swojej pracy twórczej.

Z tradycyjnej kuchni kurpiowskiej najbardziej lubię...

Kugiel! Tak w grupie ostrowskiej Kurpi Białych nazywają babę ziemniaczaną. Są różne szkoły jej wykonywania. W grupie pułtuskiej katoflak jest takiej konsystencji, że można go kroić na plasty. Natomiast w grupie ostrowskiej, ale też nie w każdy domu, kugiel powinien być niezbyt gęsty. Taki, żeby można go było nakładać łyżką na talerz. U babci w domu kugiel podawany był zawsze podczas świąt oraz większych uroczystości rodzinnych. A najlepiej smakował w Święto Zmarłych. Babcia wstawiała skoro świt i wstawiała kugiel do pieca kaflowego, by tam powoli się piekł. Jak wracało się z cmentarza, cały dom pięknie pachniał, że aż wszystkim ślina spływała do ust... Lubię i gotuję inne potrawy tradycyjne kuchni białokurpiowskiej, takie jak wszelkie pierogi, sodyaki, kapustę z grzybami i wiele innych. Jednak kugiel to numer 1 w mojej kuchni. Lubią i chwalą go wszyscy domownicy i goście.

Pytała Grażyna M. Dzierżanowska



Serocka Akademia Seniora świętuje swoje 10-lecie działalności

24 maja w hali sportowej w Jadwisinie odbyła się uroczystość jubileuszu 10-lecia Serockiej Akademii Seniora. Stowarzyszenie, powołane z myślą o integracji, rozwoju i wsparciu seniorów, urosło w siłę dzięki osobom, które łączą w sobie życiową mądrość, niegasnącą pasję i energię, jakiej mogłoby im pozazdrościć niejedno młodsze pokolenie. Dziś SAS zrzesza ponad 200 osób!

Jubileuszową uroczystość poprowadzili z ogromnym wyczuciem i ciepłem: Grażyna Staniszevska oraz Sławomir Jackowski – Prezes Serockiej Akademii Seniora.

Szczególnym momentem było uhonorowanie członków założycieli i poprzedniego zarządu stowarzyszenia.

Warto dodać, że cały program artystyczny, który licznie zgromadzeni goście mogli obejrzeć tego dnia, przygotowali seroccy seniorzy, przy współpracy z podopiecznymi Szkoły Podstawowej w Jadwisinie. Wystąpiła grupa wokalna SAS pod kierunkiem Bogusławy Segiet, grupa sportowa pod kierunkiem Kingi Frąckiewicz oraz zespół taneczny „Motyle”, którego choreografię przygotowała Danuta



Migda. Szczególnym wzruszeniem nappełnił widzów występ dzieci z klas I–III jadwińskiej szkoły, przygotowany przez Agnieszkę Lipską.

Serocka Akademia Seniora to organizacja, która prężnie uczestniczy w życiu gminy, to także przestrzeń spotkań, wymiany doświadczeń, nauki i radości życia. Przez dziesięć lat SAS realizowała misję wspierania aktywnego stylu życia seniorów, promowania zdrowia i budowania relacji międzypokoleniowych. Dziś stanowi

inspirujący wzór dla innych samorządów i środowisk senioralnych.

W imieniu Burmistrza Miasta i Gminy Serock, Pana Artura Borkowskiego oraz wszystkich osób, które na co dzień z ramienia gminy współpracują ze stowarzyszeniem serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy przez lata tworzyli i tworzą dziś Serocką Akademię Seniora. Życzymy kolejnych lat w zdrowiu, niesłabnącej energii do działania i pogody ducha, która nie zna granic wieku.



Ruszamy z budową szkoły w Wierzbicy

Od 13.05.2025 r jesteśmy o krok bliżej do materializacji naszych planów związanych z budową nowej placówki oświatowej na terenie gminy. W tym właśnie dniu uzyskaliśmy decyzję o pozwoleniu na budowę tego obiektu. A że inwestycja realizowana jest w formule „zaprojektuj i wybuduj” Wykonawca niezwłocznie przystąpił do prac w terenie.

Komfort dzieci i funkcjonalność to priorytet

Tworząc koncepcję obiektu założyliśmy, że budynek zostanie podzielony na strefy i przestrzenie, tak aby dzieci czuły się w nim jak najbardziej komfortowo: została tu przewidziana na przykład część nauczania wczesnoszkolnego (klasy 1-3), zaplanowana w odrębnym skrzydle budynku w taki sposób, aby najmłodsi nie musieli przebywać na wspólnych holach z dziećmi starszymi. W tej przestrzeni zaplanowano także węzeł sanitarny oraz przestronną część korytarzową przeznaczoną do wygodnego spędzania przerw. W innym skrzydle budynku przewidzieliśmy z kolei przestrzeń do spędzania czasu poza zajęciami lekcyjnymi. Uczniowie będą tu mieli do dyspozycji dwie duże świetlice oraz bibliotekę z częścią multimedialną. W tej samej części budynku planujemy też utworzyć tzw. „sale nowych technologii” które docelowo zostaną wyposażone w innowacyjny sprzęt komputerowo-multimedialny. W budynku przewidzieliśmy też dwie sale zajęciowe, w których będzie można prowadzić klasy skupiające dzieci ze specjalnymi potrzebami. W ich bezpośrednim sąsiedztwie umieściliśmy przestrzeń do zajęć z zakresu terapii SI oraz gabinet psychologa i logopedy. Z kolei na parterze budynku zlokalizowana będzie kuchnia, stołówka z dużymi oknami z widokiem na patio, szatnia ubrań wierzchnich i część przeznaczona do realizacji zajęć WF.

Pozostałe rejonu szkoły to różnorodne sale zajęciowe dla dzieci starszych (klasy 4-8) w tym sale tematyczne. Bardzo nam zależało na tym, aby uczniowie - oprócz dogodnych warunków do nauki - mogli też w przyjaznych przestrzeniach spędzać przerwy. Dlatego też postanowiliśmy, że centralna część holu na każdej kondygnacji będzie dużą, otwartą, jasną przestrzenią z oknami na całej ścianie, dającymi widok na patio i dalszą zadrzewioną część działki. Może z wyższych kondygnacji będzie też można dostrzec wody zalewu? Pewnie tak...

Żłobek będzie częścią budynku

Na parterze budynku zaplanowaliśmy miejsce na żłobek gwarantujący 40 miejsc pobytu dla dzieci w wieku do 3 lat. Będzie on składał się z dwóch dużych sal zajęciowych - każda z wydzielonymi strefami do zabawy i odpoczynku. Żłobek będzie mógł funkcjonować samodzielnie: ma zaprojektowane odrębne wejście i „swój” plac zabaw. Ze szkołą będzie go łączyła tylko kuchnia, która ze względów ekonomiczno-funkcjonalnych jest wspólna dla obu części obiektu. Wyjście ze żłobka na plac zabaw przewidzieliśmy bezpośrednio z szatni, tak aby dzieci będące pod opieką przedszkolank nie musiały wychodzić wyjściem głównym poza dozorowaną część obiektu.

Obiekt wpisany w warunki terenowo-środowiskowe

Teren, na którym powstanie obiekt jest dość wymagający. Duże jego nachylenia, a wręcz spora skarpa w kierunku zalewu i silne zadrzewienie. To wszystko było swego rodzaju wyzwaniem przy projektowaniu. Staraliśmy się jednak jak najlepiej wkomponować budynek w geometrię terenu i mapę drzewostanu, próbując przełukać te trudności w atuty naszego obiektu. Bardzo chcieliśmy osiągnąć efekt otwarcia obiektu na piękno terenu, na którym będzie ulokowany. Stąd wspomniane wcześniej duże przedszkolne powierzchnie od strony zalewu. Zaproponowana elewacja - może jest nieco minimalistyczna ale zależało nam tu z kolei aby była jak najlepszym tłem dla pięknych koron drzew, które tam rosną od wielu lat. Na działce, gdzie lada moment rozpocznie się budowa pierwszej części centrum edukacyjno-sportowo-kulturalnego niebawem zostanie też zrealizowany projekt, w wyniku którego powstanie odwiert geotermalny. Gmina pozyskała na jego wykonanie bardzo duże środki, a więc to tylko kwestia czasu, kiedy działania w tym zakresie się rozpoczną. Na ten moment nie jesteśmy jednak w stanie ocenić, jak duża będzie wydajność otworu, i czy będzie można czerpać z niego energię na większą skalę, można natomiast z niemal stuprocentową pewnością powiedzieć, że będzie ona mogła stanowić wsparcie energetyczne szkoły i żłobka. Projektując więc system ogrzewania w tym obiekcie, przewidzieliśmy już, że w przyszłości zasilimy go energią pochodzącą z tego odwiertu redukując tym samym zapotrzebowanie na paliwo gazowe. Jako wsparcie dla geotermii, budynek będzie wyposażony w panele fotowoltaiczne. Dzięki obu tym źródłom obiekt będzie miał bardzo niskie zapotrzebowanie na energię z zewnątrz.

Terminy realizacji

Planujemy, że część żłobkowa zostanie oddana do użytkowania wiosną 2026 r i uruchomiona kilka miesięcy później, a część szkolna w kolejnych latach. Są to bardzo wymagające terminy, z uwagi, że zostały nam narzucone przez programy, w ramach których otrzymaliśmy środki na realizację przedsięwzięcia - nie możemy zakładać innych.

Wszystkie okoliczności realizacji zadania (zarówno terminowe, ekonomiczne jak i techniczne) sprawiają, że jest ono dla nas ogromnym wyzwaniem pod wieloma względami. Jednak świadomość wysokiego priorytetu, i dużego znaczenia tej inwestycji dla mieszkańców sprawia, że z wielką determinacją i ogromnym zaangażowaniem podjęliśmy się jej realizacji, tak aby pokonując trudności, które przed nami, zakończyć przedsięwzięcie sukcesem i jak najszybciej udostępnić dzieciom i młodzieży nowy obiekt.

CHCĘ, BY TE KAPLICZKI OPOWIEDZIAŁY SVOJĄ HISTORIĘ

Figurka w Gnatach Szczerbakach pochodzi, bagatela, sprzed 107 lat. Wzniesli ją na swojej ziemi ostatni właściciele majątku w Gnatach Szczerbakach, małżeństwo Waleria de domo Chojnacka i Tomasz Górecki. Dziś wymaga zabezpieczenia i odrestaurowania. To już postanowione

Zanim jednak przyjrzymy się przydrożnej kapliczce i opowiemy o jej fundatorach, o rodzinie, której historia zgotowała bolesny los, przedstawimy Magdalenę Gromek-Kowalczyk, *spiritus movens* – ducha sprawczego ratowania upadającej figurki, młodej, aktywnej kobiety osiedlonej wraz z rodziną na części ziemi dawnych dziedziców.

Opowieść, którą usłyszałam od pani Magdaleny, przykuwa uwagę i wywołuje silne emocje, bowiem naznaczona jest cierpieniem, i bólem rodziny Góreckich.

- Kupiliśmy to stare siedlisko w 2016 roku. Nie znalazłam historii tego terenu – pochodzę z innego regionu Mazowsza - ale zależało mi na dużej działce na uboczu, z sędziwym drzewostanem, krzewami, może sadem i łąką. I tak nam się udało. Zastaliśmy tu też stertę starych, czerwonych cegieł, ogromnych głazów i tę zarosniętą kapliczkę, stojącą mniej więcej 100 metrów dalej. Zaczęłam się zastanawiać, kto tu wcześniej mieszkał, kim byli ci ludzie, co się z nimi stało. I tak po nitce do kłębka dowiedziałam się, że tutaj było dworskie siedlisko, w którym mieszkali dziedzice, rozparcelowani w '44 roku na mocy reformy rolnej. Do ich domu zostały dokwaterowane rodziny z tego terenu, zaś ziemię zostały podzielone między tutejszych mieszkańców. A potem i tak musieli wyjechać i zostawić wszystko. Nie wzięli ze sobą prawie nic – podaje moja rozmówczyni, oprowadzając mnie po siedlisku.

Kiedy dwór został przejęty, właściciela majątku Tomasza nie było już na świecie. Zginął w marcu '42 w obozie w Buchenwaldzie w wieku 69 lat. Waleria i Stanisław (tak, Stanisław) przez krótki

czas mogli jeszcze mieszkać we dworze - dostali spłachetek ziemi z osiemdziesięciu rozparcelowanych hektarów, nie mogli się jednak odnaleźć w nowej rzeczywistości, a że stali się „wrogami ludu”, oboje musieli opuścić Gnaty Szczerbaki i zamieszkać przynajmniej pięćdziesiąt kilometrów dalej. Kim był Stanisław? O nim dalej.

Wróćmy do opowieści M. Gromek-Kowalczyk:

- Dużo wspomnień miały i mają osoby, które we dworze zostały zakwaterowane oraz sąsiedzi z Gnatów. To był podobno bardzo piękny budynek – mówiono o nim „pałac” albo „Belweder”. Miał pięć, spore okna, piwnicę. Po zmianie systemu ustrojowego, dwór przeszedł w prywatne ręce, potem kolejne, niszczał i niszczał. Podobno 20-30 lat temu jeszcze tu stał, drewniany, piętrowy. Jak my to kupiliśmy, nie było tu absolutnie nic do odbudowania. Dwór zawałił się pod swoim własnym ciężarem, zarósł akacjami, wierzbami, krzewami. Znaleźliśmy tylko tę wspomnianą stertę czerwonych cegieł z komina. Za dworem był i jest staw. Zachowała się jeszcze aleja wierzbowa - z jednego dworu do drugiego. Tutaj był jeszcze dwór Gnatowskich, a dalej Gatomskich. Zachowały się też mapy, stąd wiemy, że tu był dwór, tu sad, tam stajnie albo obory, mieszkania dla pracowników stałych i sezonowych... Dzięki mapie wiem, gdzie nie sadzić drzew i krzewów, bo na pewno trafią na brukowaną drogę prowadzącą do dworu albo jakieś fundamenty. Ta wyspa roślin - pani Magdalena zaczyna ruch dłonią - być może zachowała się jeszcze z tamtego okresu. Ziemiańscy ciągnęli różne rośliny do swoim posiadłości - tu śnieguliczka,

tu polacie bżów, może jeszcze zasadzone przez Góreckich. Tu liliowiec rdzawy, on też rośnie dookoła kapliczki, tu fiołki leśne. Dalej dziczyły już jabłonie, śliwy. Napotkaliśmy wiele dawnych, zapomnianych roślin, które już pozanikały w wiejskich ogrodach. Oczywiście, zostały z nami i traktuję je jak cenne dziedzictwo tego miejsca. Zdjęcia dworu? Cały czas szukam, bo tylko z opowiadań mogę sobie wyobrazić jak wyglądał. Na razie udało mi się znaleźć zdjęcie samego Tomasza Góreckiego, prawdopodobnie na tle tego dworu. A czy odczuwam jakieś fluidy z racji zamieszkania na tej dworskiej ziemi? Znając tę całą historię można odczuć pewien brak, gwałtowną wyrwę w historii. Jakaś ciągłość, która trwała tutaj setki lat, została nagle przerwana. Nie ma potomków tych ludzi. Świadczy o tym chociażby te porzucone kapliczki i pomniki na cmentarzach, zarosnięte parki podworskie. Wraz z ziemianami odszedł na pewno duch tego miejsca. Sprawa nie jest jednak tak zupełnie jednoznaczna. Parcelacja, która dla ziemian była ogromną tragedią, dla innych była drogą do lepszego życia. Okoliczni mieszkańcy, którzy ziemi mieli mało albo wcale jej nie mieli, dostali ją na własność. Wiemy przecież, że majątki były budowane na pracy chłopów, a ich straszne warunki życia opisane są chociażby w książce „Chłopki. Opowieść o naszych babkach”. Z kolejnej jeszcze strony tutejsi ziemianie nie byli magnatami. To była szlachta zagrodowa, drobna, często zubożała. Niektórych od chłopstwa wyróżniało tylko nazwisko i herb. Majątki upadały, były dzielone, sprzedawane, przechodziły z rąk do rąk. Nazwa „Gnaty” pochodzi od nazwiska Gnatowskich, „Szczerbaki” zaś to przydomek, od któregoś z potomków. Kolejnym faktem jest, że ziemiaństwo miało przecież ogromny wpływ na przetrwanie polskości w czasie zaborów. Kapliczka Góreckich jest zapewne także wotum za odzyskanie niepodległości. To ziemianie zostali wzięci na pierwszy ogień w 1939 roku. Niemcy szybko zdali sobie sprawę, że muszą się ich pozbyć.

Kapliczka... Pytam, kto rzucił myśl o odnowieniu owej figurki z 1918 roku, chociaż jestem pewna, że to moja rozmówczyni. Kiedy przyjechała do Gnatów Szczerbaków, zadziwiła się ilością przydrożnych kapliczek, będących w opłakanym stanie. Zaczęła interesować się ich historią, stąd też dociekanie, kim byli Górecki, dlaczego kapliczka stoi, gdzie stoi, kto ją wykonał.

Oto idziemy od stawu, w którym ziemianie hodowali



ryby. Zresztą, były tam jeszcze niedawno, ale po melioracjach staw wysychł zupełnie. Łąka przy stawie także cierpi z powodu melioracji i suszy. Mijamy olbrzymie głazowisko. Głazy te zapewne tworzyły ściany zabudowań gospodarskich – można sobie wyobrazić, jak ogromne były. Przechodzimy ścieżką przez dziczyły sad, który rodzi jeszcze śliwki i gruszki, i ruszamy w stronę kapliczki, i to o niej opowiada mi pani Magdalena.

- Szybko zdałam sobie sprawę, że mieszkamy na miejscu dawnego siedliska Góreckich i warto byłoby zająć się kapliczką, tym bardziej że jest popękana i grozi jej rozpad. Ponadto związana jest z tutejszą historią. Starsi ją jeszcze pamiętają, młodzi raczej nie. Zadawałam sobie pytanie, gdzie są teraz potomkowie ludzi, którzy zbudowali tę kapliczkę. I tak dotarłam do potomków Tomasza i Walerii, którzy w 1917 roku od krewnych adoptowali dziecko – Stanisława, którego mama zmarła. Własnego dziecka nie mogli się doczekać. Przez dwadzieścia lat zapewne żyło im się dobrze. Byli dość majątni, mieli syna. Stanisław uczył się w Pułtusku. W 1939 roku wybuchła wojna, a w 1940 roku Tomasz został aresztowany. W aktach IPN czytamy „aresztowany prewencyjnie w dniu 06-04-1940 r. w ramach akcji wymierzonej przeciwko inteligencji polskiej”. Podobny los spotkał wielu tutejszych ziemian. Tomasz zginął w Buchenwaldzie, jego ciało nigdy do Polski nie wróciło – mówi pani Magdalena.

- Takich kapliczek jak ta jest we wsi jeszcze przynajmniej cztery. Chciałabym, by zostały wyremontowane i opowiedziały swoją historię. Chciałabym oznaczyć je i opisać na Google Maps, by każdy kogo zainteresują, mógł przeczytać o ich historii. Wokół kapliczek można też organizować wiele lokalnych wydarzeń. Możemy się tu spotykać 11 listopada. Od kapliczki do kapliczki można zorganizować spacer czy rajd rowerowy z opowieściami

w tle - to są najlepsze lekcje historii i przyrody – dodaje.

Jesteśmy już coraz bliżej kapliczki, która nie jest wpisana do rejestru zabytków, stoi na prywatnym gruncie, dlatego też nie można pozyskać funduszy na jej odnowę - ani z funduszu sołeckiego, ani z pieniędzy publicznych. Widnieje na niej wryty napis „BOŻE BŁOGOSŁAW NAM, FUN. MAŁ. GÓRECCY 1918”. Oficjalnie figurka stoi na terenie sąsiada. To on dał zgodę na odnowę. Chętnie.

- I tak z mieszkańcami oraz potomkami rodziny Góreckich, krewnymi, robimy zrzutkę –

objaśnia Magdalena. - Krewni? Po pierwsze to są wnuczka Walerii i Tomasza, chociaż trzeba wziąć pod uwagę, że Stanisław nie był oficjalnie adoptowany i miał inne nazwisko niż jego przybrani rodzice. Stanisław nosił nazwisko Krzyczkowski. Pyta pani, jak podchodzą wnukowie do sprawy remontu figurki? Są zaskoczeni i chyba trochę też wzruszeni. Wiedzieli, że ich ojciec pochodził stąd, ale on nic o tym nie mówił, nie wspominał. Nie wiedzieli o tej kapliczce. Inni krewni? Ci są związani więzami krwi z Tomaszem Góreckim, a właściwie to krewni z rodziny jego brata; mieszkają w Świerczach. W zeszłym wakacje przyjechali tutaj, syn Stanisława również. Zadeklarowali pomoc. Koszt renowacji wyniesie między 2 a 3 tysiące złotych. Tomasz nie ma swojego grobu, ale to przy kapliczce krewni ze Świercz zapalają świeczki dla niego - słyszę.

Do prac zaproszony już został kamieniarz z sąsiedniej wsi, który figurkę wyczyścił oraz zdjął z niej metalowy, bardzo zardzewiały krzyż.

Na jednym z forów internetowych odezwał się prawniczek kowala, który wykonywał metalowe krzyże na kapliczki oraz na pomniki na cmentarzu w Winnicy. On też pracował we dworze u Góreckich i zrobił krzyż na tej kapliczce. Krzyż jest w słabym stanie i zastanawiamy się, czy nie oddać go w fachowe ręce kowala. Dowiedziałam się także,

skąd pochodził budulec pod tę kapliczkę. To tutejszy granit polny. Po wyczyszczeniu odzyskał piękny różowawy odcień – mówi pani Magdalena.

Marzy jej się odtworzenie dawnego wizerunku figurki, skromnego. Płotek więc będzie drewniany, ze sztachetek misternie wyrzeźbionych i pomalowanych na niebiesko.

- Ten płotek i sztachetki zrobili trzej mieszkańcy Szczerbaków, wiele lat temu. Na tyle dawno, że spróchniał, rozsypał się i już źle to wyglądało. Próbuje tych samych trzech panów namówić na ponowne zrobienie płotka. Liczę, że to będzie dobra, sąsiedzka inicjatywa, bo wiem, że nie tylko mi zależy na tej kapliczce. Moje sąsiadki, szczególnie dwie panie: Hanna i Katarzyna również myślały o tym remoncie od dawna, więc cieszę się, że nie jestem z tym pomysłem sama. Pani Katarzyna uprzątnęła spróchniałe sztachetki i oczyściła teren pod renowację. Z panią Hanną i sołtyśką omawiamy finanse.

Nad kapliczką góruje dąb, wkrótce będą kwitły wspomniane już liliowce rdzawe, które być może pozostawili po sobie ziemianie. A może nawet sadziła je sama Waleria Górecka? A że czas goni, prace przy kapliczce już trwają. A potem już tylko wzruszające oddanie odrestaurowanej kapliczki, rodzinne spotkanie, wspomnianie fundatorów i pochylene głowy przed tymi, którzy mają w sercu i myśli ziemian Góreckich – świętej pamięci Walerię i Tomasza oraz Stanisława, który z matką był do końca jej dni.

Autorka tekstu serdecznie dziękuje p. Magdalenie Gromek-Kowalczyk za spotkanie i opowieść o dziedzicach z Gnatów Szczerbaków, fundatorach kapliczki. Jednocześnie odsyła czytelników „TP” do posta na profilu na FB o nazwie W DOLINIE NIESTĘPÓWKI - w którym pięknie zawarta jest historia Walerii oraz jej przybranego syna Tomasza.

Grażyna Maria Dzierżanowska



Pierwsza wspólna inicjatywa

Dzieci z sołectwa Kacice swoje święto obchodziły 7 czerwca. Niestety, deszczowa pogoda nie pozwoliła na rozstawienie tzw. dmuchańców, tym samym ograniczyła zestaw przewidzianych atrakcji

Program kacickiego Dnia Dziecka zawierał atrakcje, które lubią najmłodszy: zabawy z animatorką i tańce, poczęstunek, dmuchańce.

- To nasze dzisiejsze spotkanie dla dzieci to wspólna inicjatywa SAMORZĄDU GMINY PUŁTUSK, SOŁECTWA KACICE i KOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH NAREW w Kacicach. Trochę nam pogoda psuje szyki, aczkolwiek przygotowani jesteśmy i na taką opcję. Pani Kasia już pracuje nad animacjami, które będą się odbywały wewnątrz świetlicy, a kiedy tylko pogoda się poprawi i nie będzie padał deszcz, otworzymy dmuchańce i będzie zabawa na powietrzu – powiedziała nam przed rozpoczęciem spotkania kierownik Wydziału Promocji, Kultury i Sportu UM Paulina Dąbkowska.

- Czekają nas gry i zabawy, mamy stoisko warsztatowe, dzieci będą wykonywały breloczki, figurki, będą tańce – objaśniały Gabrysia i Wiktoria ze STODOŁY U PIOTRUSIA PANA, odpowiedzialne za prowadzenie animacji.

Anna Goździewska, przewodnicząca KGW: - Chętnie podjęliśmy pomysł współorganizowania u nas Dnia Dziecka. Taka zgoda od nas wypłynęła, zresztą my zawsze taki DZIEŃ organizowałyśmy u siebie, tylko dla naszej społeczności, dla naszych dzieci. To fajna inicjatywa, która wyszła z góry - od UM. Jestem zadowolona, że współpraca między nami się zacieśnia.

**Kazimierz
Dzierżanowski**



RECENZJA

Jacek Dehnel, „Tajna Warszawa”, Wydawnictwo Agora, 2024

Oto wciągający zbiór detektywistyczno-kryminalnych zagadek z okresu międzywojnia, które Jacek Dehnel wydobył z numerów „Tajnego Detektywa”. Czasopismo to autor nazywa jednym z pierwszych polskich tabloidów, zaznaczając przy tym, że prezentowało ono znacznie wyższy poziom niż prasa, którą dziś określamy tym mianem – zarówno jeśli chodzi o kształt językowy, jak i graficzny

Warszawy tamtych czasów już nie ma, ale tajna Warszawa przetrwała chociaż w opowieściach. Zresztą nie tylko ona: w Warszawie wszystko się zaczyna, ale ścieżki opisywanych spraw wiodą nas do wielu innych miejsc, w tym – uwaga! – do Pułtusk i Nasielska.

Bohaterowie i bohaterki tworzą prawdziwą galerię arcy-ciekawych postaci, których losy nieraz bardzo zaskakują, a sprawy ich dotyczące powodują otwarcie ze zdumienia oczu. Pochodzą oni z różnych sfer, parają się najprzeróżniejszymi zajęciami. Jest gruziński poeta zabity w Warszawie przez wymierzającego sprawiedliwość męża swojej kochanki. Jest Nigeryjczyk August Browne – jedyny czarny powstaniec warszawski, w 1927 r. ożeniony z Polką, która to kilka lat później poszukiwała go za pośrednictwem prasy, oskarżając o pozostawienie jej i dzieci bez środków do życia. Są znane osobistości swoich czasów – specjaliści w wielu dziedzinach: lekarze, oficerowie, okultysta, zecer, a nawet kat. Są wreszcie pomniejsi oszuści i szantażyści, winni i pokrzywdzeni, szaleni i zagubieni, słusznie i niesłusznie oskarżeni. Zajmują przestronne, wielopokojowe, na wysokim poziomie urządzone mieszkania w kamienicach – i nędzne kłitki na Powiślu. Niektóre historie mrozą krew w żyłach i budzą współczucie dla bohaterów – jak ta o „potworze z Jabłonny” czy więzionym przez rodziców w strasznych warunkach Piotrze Kurku. Poznajemy też smutne i tragiczne dzieje żyrardowskiej fabryki Inniarskiej i jej pracowników (tu zapachniało trochę „Ziemią obiecaną” Reymonta). Sporo można się dowiedzieć o infrastrukturze miasta oraz o pracy policji w tamtych czasach, co też jest ciekawe. Czasem zadziwiają rozstrzygnięcia i wyroki, a niektóre opowieści mają dziury, których nie da się już załatać, ale nie przestają z tego powodu być interesujące.

Książkę można przeczytać dla rozrywki i będzie to ekscytująca lektura. Autor tam, gdzie wypada, pozwala sobie na humor – a tam, gdzie trzeba, zachowuje należytą powagę. Jest jednak coś o wiele ważniejszego, co powinniśmy z książki wynieść. Jacek Dehnel uważnie, niespiesznie, z prawdziwym talentem przewodnika oprowadza nas po Warszawie – po jej ulicach i dzielnicach, popularnych lokalach i innych miejscach. Szczegółowe dygresje lokalizacyjne i odniesienia do współczesności pozwalają się dowiedzieć, czy np. dana kamienica przetrwała wojnę, jeśli tak, to w jakim kształcie, jak wygląda i co się tam znajduje obecnie. Tak autor ocala to, co nieocalone, zniszczone przez II wojnę światową. To ogromna wartość „Tajnej Warszawy” – nie tylko kryminalne historie, ale i historie miejsc. Czarno-białe zdjęcia (w tym fotografie stron „Tajnego Detektywa”) uzupełniają tę specyficzną atmosferę bezpowrotnie minionych czasów, wspaniale przez Dehnela oddana, choć same wydarzenia siłą rzeczy stanowią tylko wyimek pewnej całości.

Coś kłuje w sercu i ścisła za gardło, gdy się czyta tę piękną literacką gawędę...

MONIKA PLISECKA

REKLAMA

MK DETAILING
A SPA DAY FOR YOUR CAR

MK MACIEJ KOZERA
780 083 957
Wierzbica 46A 05-140 Wierzbica
e-mail: maciek@kozera.pl
facebook.com/MKDetailing93



WÓJT U PANI STEFANII

Wójt Gminy Obryte Sebastian Mroczkowski nieprzerwanie wspiera inicjatywę dedykowaną jubilatom, którzy osiągnęli 80 rok życia. To wyjątkowe przedsięwzięcie, doceniane przez mieszkańców, buduje poczucie wspólnoty i szacunku. Odwiedziny pozwalają na wymianę wspomnień, ser-

deczne rozmowy i tworzenie niezapomnianych chwil.

Ostatnio, z okazji 80. urodzin, wójt złożył najserdeczniejsze życzenia Pani Stefanii Falbie, wręczając jej kwiaty i słodki upominek. Jubilatce życzymy zdrowia i wielu jeszcze pięknych momentów spędzonych z bliskimi.



Najlepsze życzenia profesorze Robercie

Tygodnik został zaproszony na piątkową imieninową kawkę do profesora Roberta Gajdy. Znakomitych gości nie brakowało, a rozmowy

przy stole były raczej lekkie, żartobliwe, niepolityczne. I bardzo dobrze!

Solenizant uśmiechnięty, serdeczny, w bardzo dobrej

formie, która dzięki Jego uporowi i walecznej duszy sportowca, będzie tylko lepsza.

Życzymy zdrowia, bo ono najważniejsze!



Paulina i Jakub na nowej drodze życia

Jakub Tomaszewski – najmłodszy, ale bardzo zaangażowany i aktywny radny Rady Miejskiej w Pułtusk, prywatnie przedsiębiorca i jego wybranka Paulina

Śmiałek, teraz już Tomaszewska, zawarli związek małżeński. Rodzina Dąbków oraz redakcja Tygodnika Pułtuskiego składają Młodej Parze najserdeczniejsze ży-

czenia. Niech szczęście Was nie opuszcza, idźcie przez życie zawsze razem, wspierajcie się w tych dobrych i gorszych momentach.

Wszystkiego najlepszego!

